Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

Dziś 8 stron

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XII. Łódź, niedziela 22 i poniedziałek 23 września 1957 roku Nr 226 (3372)

Wł. Gomułka na zebraniu organizacji partyjnej FSO na Żeraniu

WARSZAWA (PAP). — 21 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się zebranie organizacji partyjnej Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu z udziałem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, który — jak wiadomo — jest członkiem tej organizacji. Zebranie, które cechowała atmosfera wielkiej bezpośredniości i szczerości, zgromadziło w jednej z największych hal fabryki kilkuset członków zakładowej organizacji partyjnej, jak również wielu bezpartyjnych. Władysław Gomułka wygłosił dłuższe przemówienie informacyjne na temat wizyty delegacji polskiej w Jugosławii.

I sekretarz KC PZPR wiele mówił o niezwykłej serdeczności, z jaką narody Jugosławii witały polską delegację partyjno-rządową. Wspominał o tym, jak podczas spotkań z przedstawicielami społeczeństwa — robotnicy, chłopi i inteligenci wyrażali gorące uczucia dla narodu polskiego, jak za każdym razem prosili, aby przekazać ich braterskie pozdrowienia dla polskich towarzyszy.

Władysław Gomułka podkreślił, że cele, jakie wiązała strona polska z wizytą w Jugosławii zostały całkowicie osiągnięte. W czasie rozmów z towarzyszami jugosłowiańskimi stwierdzono całkowitą zbieżność poglądów na szereg spraw międzynarodowych.

Wizyta delegacji polskiej w Jugosławii, przeprowadzone rozmowy oraz podpisana deklaracja nacechowane były duchem proletariackiego internacjonalizmu.

— Jako rząd, jako partia i jako naród mamy wszelkie powody do zadowolenia z wizyty w Jugosławii — powiedział na zakończenie swego przemówienia Władysław Gomułka.

Wysłuchane z żywym zainteresowaniem przemówienie I sekretarza KC PZPR przyjęte zostało serdecznymi oklaskami.

W dalszej części zebrania Władysław Gomułka, w odpowiedzi na zadane mu pytania, poruszył szereg spraw związanych z wizytą w Jugosławii, jak również wiele problemów polityki wewnętrznej.

Delegacja Wojska Polskiego w Chinach

PEKIN (PAP). — W dniu 21 bm. polska delegacja wojskowa z ministrem Spychalskim na czele zwiedzała zabytki Pekinu, m. in. Pałac Letni i Świątynię Nieba. Towarzyszył jej dowódca wojsk pancernych Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, generał Siu Kuang-ta. Wieczorem delegacja obecna była na występach Centralnego Zespołu Pieśni i Tańca Armii Chińskiej.

* * *

Wizyta polskiej delegacji wojskowej znajduje szerokie odbicie na łamach prasy chińskiej. „Żenminżipao" i „Takungpao" zamieściły na pierwszej kolumnie wiadomość o przybyciu delegacji polskiej oraz o przyjęciu wydanym na jej cześć przez marszałka Peng Teh-huaia.

Organ armii chińskiej „Tsiefantsiungpao" zamieścił fotografię i życiorys ministra Spychalskiego oraz artykuł o Wojsku Polskim, podkreślający zasługi naszego wojska w okresie drugiej wojny światowej oraz ostatnie osiągnięcia armii polskiej z dziedziny modernizacji i wyszkolenia.

Na zdjęciu: minister obrony narodowej, generał broni M. Spychalski w rozmowie z ministrem obrony narodowej ChRL marsz. Peng Teh-huai.
CAF — Telefoto

Przed jesienną sesją Sejmu

Komisje sejmowe podejmują pracę

Sprawozdawca parlamentarny PAP informuje:

Coraz bardziej zwiększa się nasilenie prac poszczególnych komisji sejmowych. Na nadchodzący tydzień zapowiedziane zostały trzy posiedzenia. We wtorek 24 bm. zbierze się **Sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznego.** Tematem obrad będzie bardzo aktualne **zagadnienie podziału masy towarowej** oraz niemniej aktualna **sprawa działalności Państwowej Inspekcji Handlowej.**

W piątek 27 bm. odbędą się posiedzenia: **Komisji Handlu Zagranicznego** oraz **Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej.** Członkowie pierwszej z nich wysłuchają informacji **min. Trąmpczyńskiego na temat sytuacji naszego handlu zagranicznego** w IV kwartale br. oraz na temat założeń planu w tej dziedzinie na rok przyszły.

Komisja wysłucha też sprawozdania specjalnej podkomisji na temat **wyników tegorocznych Targów Poznańskich,** omówi możliwości zwiększenia zagranicznego ruchu turystycznego w naszym kraju oraz opracuje ostateczne wnioski w dyskutowanej już na jednej z poprzednich posiedzeń — sprawie **stosunków handlowych z Czechosłowacją.** Komisja Budownictwa przedyskutuje przebieg **realizacji planów na br. w dziedzinie budownictwa i gospodarki komunalnej.**

W następnym tygodniu zbierze się **Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego.** Tematem obrad będzie kontraktacja i nasiennictwo.

Posłowie spodziewają się także, że w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie **Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.** Na posiedzeniu tym dyskutowana ma być sprawa zmian w systemie układania budżetu. Wstępny projekt nowych przepisów regulujących to zagadnienie został już opracowany w Ministerstwie Finansów, zgodnie z dezyderatami uchwalonymi przez zainteresowaną komisję w czasie sesji wiosennej. Sprawa ostatecznego opracowania nowych zasad budżetowania jest obecnie tym bardziej aktualna, że — jak wiadomo — plan i budżet na rok przyszły mają być uchwalone przez Sejm jeszcze w br.

Zgon króla Norwegii Haakona VII

OSLO (PAP). — W sobotę, 21 bm. nad ranem zmarł w Oslo król Norwegii, Haakon VII. Zmarły liczył 85 lat.

Po zerwaniu unii ze Szwecją parlament norweski powołał w listopadzie 1905 r. na tron norweski brata ówczesnego króla Danii, Christiana X, księcia Karola, który przybrał imię Haakona VII. W ciągu 52 lat panowania król Haakon zaskarbił sobie w sercach całego narodu norweskiego powszechną miłość i głębokie szacunek. Był on gorącym patriotą norweskim, czego dowiódł zwłaszcza w 1940 roku, podczas napaści hitlerowskiej na Norwegię. Król Haakon nie opuścił swej walczącej armii i pod bombami niemieckimi przedzierał się wraz z nią na północ, a następnie — do Anglii.

Tron po zmarłym obejmie jego syn — jedynak, 54-letni książę Olav.

OSLO (PAP). — W Oslo podano do wiadomości, że pogrzeb króla Haakona odbędzie się w dniu 1 października.

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zgonem króla Norwegii, Haakona VII, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przesłał telegram kondolencyjny na ręce króla Norwegii, Olava.

Przybycie do Polski radzieckiej delegacji kulturalnej

WARSZAWA (PAP). — 21 bm. przybyła do Warszawy radziecka delegacja kulturalna z wiceministrem kultury RFSRR — I. Kołokołkinem

W czasie tygodniowego pobytu w naszym kraju delegacja radziecka zapozna się z rozwojem życia kulturalnego w Polsce, a w szczególności z amatorskim ruchem artystycznym oraz pracą kulturalno-oświatową w domach kultury i świetlicach.

Nowy radar amerykański

NOWY JORK (PAP). — Rzecznik lotnictwa USA oświadczył, że skonstruowany został nowy aparat radarowy wykrywający pociski międzykontynentalne na odległości 3 tys. mil. Aparat wskazuje także krzywą lotu i rozmiary pocisku.

„Przyjmując — powiedział rzecznik — że pocisk międzykontynentalny osiąga szybkość 20—24 tys. km na godzinę, nowy aparat pozwala amerykańskiej obronie na zyskanie 15 minut czasu na ewentualne reagowanie".

Agencje zachodnie podają, że zgodnie z wypowiedzią rzecznika, urządzenia radarowe nowego typu mają zostać zainstalowane w Alasce, północnej Kanadzie, Grenlandii i na Labradorze.

Dziś na stronie 4 zamieszczamy **pierwszy odcinek najnowszej powieści GUSTAWA MORCINKA „Judasz z Monte Sicuro"**

„Batory" powrócił z pierwszego rejsu do Kanady

(APJ) W sobotę o godz. 8 rano zawinął do portu w Gdyni z pierwszego rejsu Gdynia — Montreal flagowy statek M/S „Batory". Na pokładzie „Batorego" przybyło do Polski 160 pasażerów i 57 repatriantów. W czasie swego pobytu w Montrealu „Batory" był przedmiotem powszechnego zainteresowania prasy i społeczeństwa, czego najlepszym dowodem jest liczba 20 tys. osób, które zwiedziły statek.

Wspólne oświadczenie Komitetów Obrońców Pokoju Polski i ZSRR

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 7 do 18 września 1957 roku przebywała w Polsce na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju delegacja Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

Wymiana poglądów między przedstawicielami radzieckiego i polskiego ruchu pokoju, dokonana w atmosferze serdecznego koleżeństwa i braterstwa, ujawniła całkowitą zgodność stanowisk obu komitetów w omawianych sprawach.

Przedstawiciele komitetów obrońców pokoju ZSRR i Polski uważają za konieczną życzliwą współpracę wszystkich sił i ruchów, działających na rzecz odprężenia międzynarodowego, niezależnie od ich podstaw światopoglądowych i w tym względzie w pełni popierają chlubną działalność Światowej Rady Pokoju. Komitety polski i radziecki postanawiają jeszcze szerzej niż dotychczas rozwijać kontakty, przeprowadzać rozmowy i spotkania z przedstawicielami ludzi pracy, nauki i sztuki innych krajów, w celu lepszego wzajemnego poznania się, zrozumienia i życzliwej współpracy.

Oba komitety popierają wysuniętą przez Światową Radę Pokoju propozycję organizowania regionalnych spotkań przedstawicieli społeczeństwa krajów, szczególnie zainteresowanych określonymi problemami.

Oba komitety popierają wysuniętą przez komitety pokoju krajów skandynawskich propozycję spotkania przyjaciół pokoju krajów nadbałtyckich w myśl idei „Bałtyk — morze pokoju".

Protokół o współpracy naukowo-technicznej między Polską i NRD

WARSZAWA (PAP). W dniach od 19 do 21 bm. odbywała się w Warszawie 14 sesja stałej komisji współpracy technicznej i naukowo-technicznej między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną. W wyniku sesji podpisany został protokół, przewidujący dalsze rozszerzenie współpracy w tej dziedzinie między obu państwami.

W celu dalszego pogłębienia i uzyskania lepszych rezultatów we współpracy między obu krajami, wzajemna pomoc naukowo-techniczna będzie prowadzona — zgodnie z postanowieniami podpisanego protokołu — na podstawie rocznych planów, które dotyczyć będą kluczowych problemów rozwoju gospodarki obu stron. W oparciu o te plany podjęta zostanie bezpośrednia współpraca między centralnymi organizacjami i instytucjami gospodarczymi i naukowymi Polski i NRD.

Z forum ONZ

NOWY JORK (PAP). — Na piątkowym popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ przerwana została generalna debata polityczna i zgromadzenie przeszło do rozpatrzenia zaleceń komisji ogólnej w sprawie porządku dziennego obecnej sesji.

Zmarł Sibelius

HELSINKI (PAP). — W piątek wieczorem zmarł w swojej posiadłości pod Helsinkami znakomity kompozytor fiński J. Sibelius. Zmarły liczył 92 lata.

Sibelius komponował utwory muzyczne już od 10 roku życia. W wieku lat 26 został prof. Akademii Muzycznej w Helsinkach. Do najbardziej znanych jego kompozycji należą symfonie, „Smutny walc" oraz „Koncert na skrzypce".

Co mają odrzutowce do kur?

RZYM. — Od szeregu dni kury w miejscowości Decimo w pobliżu Cagliari przestały znosić jaja. Dotychczas nie wyjaśniono w sposób naukowy powodów tego strajku, lecz powszechnie przypuszcza się, że jego powodem są stałe przeloty nad tą miejscowością samolotów odrzutowych z pobliskiego lotniska. Na prawdopodobieństwo tej hipotezy wskazuje fakt, że kury w innej niedalekiej miejscowości, również dotkniętej „plagą" odrzutowców także podjęły jednomyślny bunt.

Dramatyczna walka z chorym w samolocie sanitarnym

Jak podaje warszawski „Express Wiecz.", niecodzienny wypadek wydarzył się na pokładzie wrocławskiego samolotu sanitarnego CSS-13 w czasie przewożenia ciężko chorego 23-letniego H. Cz., na operację do kliniki neurochirurgicznej w Poznaniu.

Po wystartowaniu samolotu z lotniska Wrocław-Pilczyce chory u którego rozpoznano przed 2 godzinami guz mózgu jamy czaszki tylnej — zaczął gwałtownie objawiać wielki niepokój. Z uwagi na bardzo ciężki stan pacjenta według wskazań lekarskich lot musiał się odbywać na jak najniższej wysokości. Ponadto każda minuta decydowała o życiu chorego.

W chwili gdy pacjent majacząc usiłował podnieść się z noszy, w małym kadłubie samolotu — felczerka Antonina Perek nie tracąc zimnej krwi, postanowiła niezwłocznie wstrzyknąć choremu środek na uspokojenie. Zanim to uczyniła, chory nagłym ruchem zdołał obezwładnić rękę felczerki z przygotowaną strzykawką. — Lecącym niemal nad konarami drzew samolotem targnął silny wstrząs. To pilot porucznik, Jan Malinowski, widząc rozpaczliwy wysiłek pielęgniarki, nie mogącej uporać się z nieprzytomnym pacjentem — poderwał maszynę ku górze, aby ewentualnie lądować na pobliskim rżysku. Niestety, lądowanie na rżysku okazało się niemożliwe z uwagi na pracujących tam ludzi.

Rozpoczęła się walka o ostatnią szanse uratowania samolotu przed rozbiciem. Nadludzkim wysiłkiem pilot poderwał znów maszynę w powietrze i na pełnym gazie przeleciał o centymetry nad gęstą ścianą lasu. Felczerce, mimo strasznego bólu wykręcanych palców — udaje się wreszcie zrobić zastrzyk.

Po 80-minutowym locie samolot wylądował na lotnisku poznańskim.

Przyjaźń dwóch miast

Przew. Prezydium RN m. Łodzi E. Kaźmierczak rozmawia z przedstawicielem naszej redakcji o swych wrażeniach z pobytu w Charkowie

Pobyt delegacji Rady Narodowej m. Łodzi w Charkowie, na zaproszenie tamtejszych władz miejskich miał trwać 10 dni, jednak wizyta przeciągnęła się prawie o tydzień.

Przyjazd delegacji — w skład której wchodzili: przewodniczący **E. Kaźmierczak,** radny **J. Chabelski, inż. Wł. Wroński** — radny DRN Widzew oraz tkaczka **H. Graczyk** z ZPB im. Marchlewskiego — nastąpił wczoraj wieczorem.

Przewodniczący Prez. RN E. Kaźmierczak, który stał na czele delegacji udzielił przedstawicielowi redakcji „Dziennika Łódzkiego" krótkiego wywiadu niezwłocznie po powrocie.

— Jaki jest powód przedłużenia wizyty w Charkowie i w innych miastach Ukrainy?

— Gospodarze, a więc miejskie władze Charkowa, uważali, że plan dziesięciodniowego pobytu powinien przypaść wyłącznie na Charków, nie licząc czasu przejazdu. Przyjmowali nas bardzo gościnnie i o wcześniejszym wyjeździe z Charkowa nie chcieli słyszeć. Tymczasem pierwsze powitanie odbyło się już w Kowlu, gdzie na dworcu oczekiwała nas delegacja powiatowej rady narodowej z kwiatami. Podejmowano nas tam gościnnie, po czym do Kijowa odjechaliśmy samochodami, odprowadzani do Łucka przez przewodniczącą miejskiej rady w Kowlu.

— Wiem, że pan jest zmęczony po długiej podróży, proszę jednak o kilka wrażeń z Kijowa i Charkowa?

— W Kijowie zabawiliśmy jeden dzień. Zwiedziliśmy tam słynny Kreszczatik — główną arterię tego pięknego miasta ze słynnymi tarasami zejściowymi. Kreszczatik został w czasie wojny kompletnie zniszczony. Jak nas informowali gospodarze, pozostał tu tylko jeden dom. Obecnie jest już odbudowany i Kijów chlubi się swą główną arterią.

— Czy panowie podróżowali jedynie koleją i samochodami?

— Nie. Gospodarze Charkowa, by skrócić naszą podróż z Kijowa, zaoferowali nam samolot. Nim też przelecieliśmy z Kijowa do Charkowa. Na lotnisku charkowskim oczekiwały naszą delegację władze miejskie, partyjne i przedstawiciele społeczeństwa. Zasypywano nas na lotnisku kwiatami.

Charków zrobił na mnie i na całej delegacji imponujące wrażenie. To przeszło milionowe miasto, położone na olbrzymim obszarze jest raczej miastem przemysłowym, posiadającym ciężki przemysł, fabryki maszyn, traktorów itp. — w odróżnieniu od Kijowa, który jako stolica Ukrainy jest raczej miastem urzędniczym.

— Czy panowie interesowali się pracą charkowskiego samorządu terytorialnego? Może kilka uwag na ten temat zechciałby pan podać naszym Czytelnikom.

— Oczywiście. Zwiedzaliśmy agendy władz miejskich. Byliśmy obecni na posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej, na którym m. in. omawiano sprawy komunikacyjne miasta. Zwiedzaliśmy fabryki, zakłady użyteczności publicznej, ośrodki kulturalne itd.

— A jaki był program zajęć delegacji w czasie kilkudniowego pobytu w Charkowie?

— Przyznać muszę, że nasi gospodarze postarali się o to, byśmy się nie nudzili. Dzień był bardzo pracowity. Do godz. 17 zwiedzanie miasta, fabryk, żłobków, szkół oraz współuczestnictwo w pracach samorządu terytorialnego. Potem krótka przerwa i co wieczór pobyt w różnych teatrach, operze, operetce.

— A jaką pogodę miała delegacja?

— Piękną. Z wyjątkiem ostatnich dwu dni. Lato w tym roku na Ukrainie było wyjątkowo gorące i suche. „Żarko było u nas" — mówili gospodarze. Gościnnym przyjęciem i serdecznością delegacja nasza była całkowicie podbita, a ponieważ za kilka tygodni spodziewamy się rewizyty delegacji charkowskiej w Łodzi, podobnym rewanżem niełatwo będzie nam się odpłacić.

Rozmawiał ZB. SKIBICKI

Zgodnie z żądaniem społeczeństwa

Państwowa Inspekcja Handlowa

zostaje wyposażona w szerokie kompetencje

Z prac Rady Ministrów

Przyjęcie przez Radę Ministrów projektu dekretu o rozszerzeniu zakresu działania i kompetencji Państwowej Inspekcji Handlowej, jest dalszym, bardzo poważnym krokiem na drodze walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu.

Doniosłe znaczenie dekretu polega przede wszystkim na tym, że uprawnia on PIH do przeprowadzania kontroli we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych — detalicznych i hurtowych oraz w zakładach produkcyjnych podległych resortowi handlu i innym resortom przemysłu, jeżeli zakłady te produkują towary rynkowe.

Inspektorzy PIH uprawnieni są także obecnie do prowadzenia dochodzeń, bez konieczności przekazywania ich — jak to było dotychczas — Milicji Obywatelskiej. Tak więc pełne materiały z dochodzenia przeprowadzanego przez inspektorów PIH dostarczone władzom prokuratorskim, mogą być dla sądu podstawowym dokumentem oskarżenia.

Nowe uprawnienia nadane Państwowej Inspekcji Handlowej zapewniają większą skuteczność w wykrywaniu przestępstw. Funkcjonariusze PIH bowiem, mogąc wykrywać je nie tylko w sklepach, w dyrekcjach przedsiębiorstw hurtu i detalu, ale również w magazynach i składnicach oraz w zakładach przemysłowych, produkujących towary przeznaczone na rynek — mają możność dojścia **do źródeł** powstawania nadużyć.

Szybsze wykrywanie nadużyć i niezwłoczne przeprowadzenie dochodzenia wpłynie także korzystnie na usprawnienie toku prac sądów i nie pozwoli na zacieranie śladów przestępstw i umarzanie spraw — co było ostatnio b. częste wskutek przewlekłego trybu ich rozpatrywania i braku odpowiednich dowodów.

Rada Ministrów postanowiła powołać Radę Motoryzacyjną, jako organ doradczy i opiniodawczy rządu w sprawie rozwoju motoryzacji, która interesuje żywotnie zarówno wszystkie gałęzie gospodarki jak i obywateli.

Zakresem działania Rady ma być objęty nie tylko sam przemysł motoryzacyjny i transport samochodowy, ale i związane z tym sprawy importu i eksportu, zaopatrzenie w paliwa, sprawa części zamiennych i ogumienia, budowa i konserwacja dróg itp.

W szczególności przedyskutowano trudności wynikające z niewłaściwej jakości benzyny (niska oktanowość), powodującej przedwczesne zużycie silników samochodowych. W najbliższym czasie zostaną podjęte środki dla realizacji rozpoczętych już w tej dziedzinie prac i doprowadzenia dostarczanej na rynek benzyny do powszechnie przyjętych standartów.

Rada Ministrów, uwzględniając pozytywne wyniki działalności rad robotniczych, postanowiła upoważnić ministra gospodarki komunalnej do rozciągnięcia ustawy o radach robotniczych na większe przedsiębiorstwa tego resortu.

Milicja oczyszcza swoje szeregi

Na straży bezpieczeństwa i porządku

muszą stać ludzie o wysokiej moralności

Coraz więcej słyszy się w społeczeństwie głosów uznania dla ofiarnej walki milicji z przestępczością gospodarczą i pospolitą przestępczością kryminalną, coraz częściej widzimy milicjanta energicznie interweniującego w burdach chuligańskich. Milicjant staje się symbolem ładu i bezpieczeństwa.

To niewątpliwie pocieszające zjawisko należy zawdzięczać przede wszystkim energicznej walce, jaką organa MO wypowiedziały elementom przestępczym i awanturniczym, które przeniknęły do jej szeregów, a także stałemu podnoszeniu kwalifikacji kadry milicyjnej. Trzeba stwierdzić, że walka z wszelkimi przejawami godzącymi w dobre imię milicji prowadzona jest z całą ostrością. W I półroczu br. z szeregów MO wydalono dyscyplinarnie 59 oficerów i 830 szeregowych, podoficerów i innych funkcjonariuszy MO. W tym samym okresie ukarano dyscyplinarnie 346 oficerów i 3.335 pozostałych pracowników MO. 175 milicjantów oddano pod sąd. Przestępstwa lub uchybienia służbowe, za które musiano zastosować aż tak surowe sankcje są najróżnorodniejsze. W smutnej statystyce ukaranych lub wydalonych ze służby milicjantów uderza największa pozycja — za pijaństwo i awanturnictwo. Wydaje się, że niektórzy odpowiedzialni kierownicy komórek MO wykazują zbyt daleko idący liberalizm w stosunku do swoich podwładnych nadużywających alkoholu.

Oczywiście podane tutaj liczby dotyczą elementów przestępczych, chwiejnych charakterów, które różnymi drogami trafiły w szeregi MO i stanowią stosunkowo niewielki procent ogółu pracowników MO. Podstawowy, zdrowy trzon obrońców naszego bezpieczeństwa i porządku zajmuje wobec przestępców i awanturników postawę zdecydowanego potępienia.

Obecnie baczniejszą uwagę zwraca się na dobór kadr milicyjnych zarówno pod względem poziomu intelektualnego jak i moralnego. Wymagania w stosunku do kandydata na milicjanta, a więc przedstawiciela władzy ludowej, coraz bardziej się zwiększają. Jednocześnie podnoszony jest poziom starej, wypróbowanej kadry milicyjnej.

Coraz mniej wpływa do milicji skarg obywateli na niewłaściwe zachowanie się funkcjonariuszy MO. Wraca w społeczeństwie zaufanie do milicji.

Jednakże po 13 latach pracy MO społeczeństwo ma prawo wymagać, aby w jej szeregach byli wyłącznie ludzie o czystych rękach, ludzie o wysokiej moralności. Walka, jaką sama milicja wydała przestępcom w swoich szeregach gwarantuje, że coraz mniej będzie narzekań społeczeństwa na funkcjonariuszy MO, że milicja będzie otaczana należytym szacunkiem ze strony obywateli.

Cukrowe sprawy

— Czy przemysł cukrowniczy osiągnie w tegorocznej kampanii zamierzony cel — wyprodukowanie miliona ton cukru?

Z pytaniem tym zwrócił się przedstawiciel PAP do ministra przemysłu spożywczego i skupu, inż. F. Pisuli.

— Dokonując ogólnej oceny sytuacji w przemyśle cukrowniczym — mówi min. Pisula — już dziś można stwierdzić, iż w tym roku uda się przełamać złą passę, która prześladowała cukrowników od kilku lat. Wszystko wskazuje na to, iż tegoroczna kampania da milion ton cukru. A milion ton cukru — wobec ponad 760 tys. ton wyprodukowanych w roku ubiegłym — to duża ilość, która wystarczy nie tylko na pełne zaspokojenie potrzeb ludności, ale pozwoli także przeznaczyć pewne nadwyżki tego artykułu na eksport.

* * *

Na marginesie tej rozmowy nadmienić wypada, że tu i ówdzie przebąkuje się o rzekomo projektowanej podwyżce ceny cukru. Przedstawiciel PAP, który zwrócił się w tej sprawie do Państwowej Komisji Cen, otrzymał miarodajną odpowiedź, iż żadna zmiana ceny cukru nie jest przewidywana.

Większe wygrane Krajowej Loterii Pieniężnej

(Tabela nieurzędowa)

30.000 zł nr 120741.
20.000 zł nr 118791.
10.000 zł nr nr 35566 48111 58380 71782 106607.
5.000 zł nr nr 10146 56133 69889 67972 72508 85113 128961 133576.
2.000 zł nr nr 4772 13781 15027 19003 19707 20079 20949 21800 26798 30012 31339 39368 40878 43730 57197 58154 60078 65580 66623 70325 74173 80775 82517 95512 102245 111860 114109 128879.

UWAGA, Czytelnicy posiadający krewnych lub znajomych za granicą

Informujemy, że prenumeratę naszego pisma ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, telefon 8-64-81, wewn. 69, nr konta PKO 1-6-100024 W-wa. Cena prenumeraty: kwartalna 37 zł 50 gr., półroczna 75 zł, roczna 150 zł.

Prenumeratę zgłoszoną do dnia 10 danego miesiąca, „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca, przy czym prenumeratę można zamawiać na okres kwartalny, półroczny lub roczny.

Na analogicznych zasadach PKWZ „Ruch" przyjmuje prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę wszystkich gazet i czasopism ukazujących się w Polsce, przy czym do krajowej ceny prenumeraty dolicza się 40 proc.

Kronika wypadków

Wczoraj na ul. Sienkiewicza 35 z powodu nieprzepisowego przebiegania przez jezdnię, 8-letni Wojciech Polit (Sienkiewicza 35) wpadł pod osobową karetkę pogotowia B-26 300. Polit doznał okaleczeń głowy i potłuczeń.

* * *

Na ul. Zachodniej przed posesją 68 jadący motocyklem nr GL 26-16 Tadeusz Szczęśniak (Złotno 41) rozwinął nadmierną szybkość i najechał na 27-letnią Wandę Oleksiewicz (Więckowskiego 14). Oleksiewicz prowadziła wózek z 2-letnim dzieckiem, a sama jest w ostatnim miesiącu ciąży. Dziecku w wózku nic się nie stało, natomiast Oleksiewicz doznała ogólnych potłuczeń, które ze względu na jej stan mogą okazać się niebezpieczne w skutkach. (s)

Z kraju

WARSZAWA

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 21 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce, Jacoba Dynelea Beama.

* * *

19 bm. wieczorem uległ wypadkowi powracający z Radomia samolot wyczynowy typu „Zlin 26". Wypadek nastąpił o 3 km od lotniska sportowego „Masłów".

Pilot, jak również lecący z nim służbowo prezes Kieleckiego Aeroklubu ponieśli śmierć. Samolot spłonął.

Stwierdzono, jak dotychczas, iż przyczyną katastrofy były złe warunki atmosferyczne i brak znaków oświetleniowych na lotnisku w Masłowie.

ZAKOPANE

W nocy z 20 na 21 bm. dostał się do kościoła parafialnego w Zakopanem złodziej, którego łupem padły cenniejsze vota. Złodziej rozbił jeden z 30 zabytkowych witrazy, projektowanych przez Stanisława Witkiewicza. Dobrze zabezpieczone drzwi zakrystii udaremniły kradzież naczyń sakralnych i szat liturgicznych.

Organa MO wszczęły energiczne poszukiwania sprawcy kradzieży.

Sukces łódzkiej milicji i prokuratury

Sprawcy zuchwałej kradzieży

14 maszyn dziewiarskich w rękach sprawiedliwości

W nocy z 17 na 18 lipca br. dokonano włamania do Śródmiejsko - Łódzkich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego przy ul. Sienkiewicza 61/63, skąd skradziono 12 maszyn szwalniczych typu „overlock" oraz guziczarkę i stebnówkę. Sprawcy dokonali włamania przez wypiłowanie kraty w oknie parterowym oraz wycięcie siatki drucianej zabezpieczającej okno. Następnie wyjęli część ramy z okna na pierwszym piętrze.

W toku oględzin nie ujawniono żadnych śladów, co nasunęło wniosek, że sprawcy posługiwali się rękawiczkami.

Już pierwszy wywiad pozwolił ustalić, iż tej samej nocy około godz. 2, do znajdującej się w pobliżu zakładów posesji przy ul. Nawrot 6 zajechała karetka pogotowia, do której ładowano jakieś pakunki. Był to jedyny, realny ślad dla śledztwa. Po uzyskaniu tej wiadomości starano się ustalić nazwisko szofera tajemniczej karetki. Poza tym poddano obserwacji miejsca, w których mogłyby być zbyte skradzione maszyny.

W rezultacie, na początku września na jednym z łódzkich targowisk zatrzymano **Wacława Grochowieckiego** (zam. ul. Dąbrowskiego 41), sprzedającego jedną maszynę typu „overlock". Maszyna ta miała zmienione numery i markę firmy. Ustalono, że maszyna pochodzi ze Śródmiejsko - Łódzkich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego. Okazało się, iż **Grochowiecki** maszynę tę nabył od **Jana Gierońskiego** zam. przy ul. Podgórnej 24. Na podstawie dalszych czynności ustalono, że **Gieroński** wspólnie z **Edmundem Janowiczem** — zam. przy ul. Pabianickiej 35 — byli sprawcami tej kradzieży. (Gieroński do 1954 roku pracował w MO, skąd został dyscyplinarnie zwolniony, zaś Janowicz do maja br. zatrudniony był w Śródmiejsko - Łódzk. ZPDz. w charakterze strażaka pożarowego. Janowicza zwolniono z zakładu za dokonanie kradzieży).

Kierowcą, który wywiózł maszyny był szofer Stacji Pogotowia Ratunkowego (ul. Sienkiewicza) — **Michał Krzysztofowicz** zam. przy ul. Łomżyńskiej 16. Po dokonaniu kradzieży Krzysztofowicz zawiózł maszyny do mieszkania **Karoliny Pilcuch** (ul. Przyszkole 12). Za tę „transakcję" Pilcuch otrzymała 500 zł.

Pech sprawił, że w czasie przewozu jedna maszyna wpadła pod tylne siedzenie samochodu i Krzysztofowicz zawiózł ją do garażu pogotowia. Przez kilka dni przechowywał maszynę w garażu, po czym przekazał ją Gierońskiemu, a ten z kolei sprzedał „nabytek" Grochowieckiemu. Po kilku dniach Janowicz jedną z maszyn zabrał od Pilcuchowej i sprzedał za 2500 zł. (Nazwiska tej osoby nie podajemy ze względu na dobro śledztwa).

Pozostałe 12 maszyn Janowicz sprzedał spółce paserskiej — **Edmundowi Wojtali** zam. w Łodzi przy ul. Zduńskiej 8 i **Czesławowi Miązkowi** zam. w Rokicinach koło Łodzi. Wojtala, bojąc się przechowywać maszyny u siebie przekazał je Miązkowi, który z kolei wywiózł je do wsi Michałów i tam przechowywał u swej kuzynki **Marii Makowskiej** — żony przewodniczącego GRN.

Do chwili obecnej z 14 skradzionych maszyn odzyskano 13 oraz ustalono miejscowość, w której „upłynniono" czternastą maszynę. Przy sposobności wykryto wiele innych kradzieży dokonanych w woj. łódzkim.

Dalsze śledztwo w toku.

Należy podkreślić, że błyskawiczne rezultaty tego zagmatwanego śledztwa zawdzięczamy ofiarnej pracy funkcjonariuszy Komendy Dzielnicowej MO - Śródmieście, Komendy Miejskiej MO oraz prokuratorowi nadzorującemu śledztwo — **Stanisławowi Rogowskiemu.**

Piąty dzień procesu zelowskiego

Zeznają świadkowie

W piątym dniu procesu sąd postanowił wezwać dodatkowego biegłego (prócz biegłego księgowego, który bierze już udział w procesie), do spraw płac i kalkulacji z CZPB-Północ. Następnie sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Jako pierwszy zeznawał dyr. Powiatowego Oddziału NBP w Łasku, Szymański. Stwierdził on, że w kwietniu i maju 1956 r. wraz z 6-osobową grupą pracowników bankowych przeprowadzał kontrolę list płac, sporządzanych w zelowskich ZPB w latach 1954, 55, 56 i w pierwszych dwóch miesiącach br. Kontrola wykazała, że w niektórych miesiącach na wypłaty zapotrzebowano więcej pieniędzy, niż potem wypłacono. Były to przeważnie sumy „okrągłe" — 20 tys., 50 tys., 25 tys. zł itp. Owych zawyżeń dokonywano już na zestawieniach oddziałowych, na podstawie których opracowywano później zestawienia zbiorcze i wypisywano asygnaty do banku. W ten sposób w 1956 r. pobrano z banku o 296 tys. zł więcej niż należało, a w roku 1955 — 66.400 zł. Kontrola pierwszych miesięcy roku bieżącego nadużyć nie wykryła. Natomiast wykryto nadużycia z roku 1954 (nie zawarte w akcie oskarżenia), na ogólną sumę 17.693,60 zł.

Świadek Stanisława Niedbalec zeznała, iż we wrześniu 1955 r. polecono jej dokonać wypłaty robotnikom zatrudnionym przy remoncie krosien. Razem z osk. Chęcińskim na podstawie listy przygotowała pieniądze w kopertach. Gdy jednak rozpoczęła wypłatę, wezwali ją do siebie Kapuściński i Piętowski, polecili przerwać tę czynność i rozpocząć wypłatę zasiłków chorobowych. Pieniądze w kopertach pozostawiła pod opieką Chęcińskiego, Piętowskiego, Siedleckiego i innych — i oni sami „dokończyli wypłaty".

Adwokat: Przecież świadek była rachmistrzem, więc czy nie zdawała sobie sprawy, że nie można tak pozostawić powierzonych jej do wypłaty pieniędzy?

Św. Niedbalec: — Ja wiedy nie byłam rachmistrzem, tylko referentem współzawodnictwa...

Jak przebiegała wypłata należności za pracę przy remoncie krosien obrazują zeznania dalszych świadków. Okazuje się, że bynajmniej nie włożona praca była podstawą wysokości wypłaty.

Osk. Markowski wypłacił z tytułu remontu krosien znaczne sumy nawet tym, którzy przy remontach nic lub prawie nic nie robili. Oto np. św. Karol Korzynek przy pierwszej wypłacie otrzymał od Markowskiego 3.300 zł.

Przew. sądu: — Co konkretnie świadek zrobił przy remontach krosien za te pieniądze?

Św. Korzynek: — Przepisywałem kosztorysy. Zajęło mi to 30 godzin.

Przew. sądu: — Jak świadek ocenia, czy była to za duża, czy za mała suma w stosunku do jego pracy przy remontach?

Św. Korzynek: — Uważam, że raczej była za duża w stosunku do mego wysiłku. Myślę, że Markowski uczynił tak dlatego, że wiedział o moich ciężkich warunkach życiowych...

Nie z tego jednak powodu — jak się okazuje dalej — Korzynek dostał tak sporo pieniędzy przy pierwszej wypłacie. Jak sam zeznaje, przy drugiej wypłacie z „tytułu remontu krosien" kwitował odbiór ok. 2 tys. zł, a otrzymał tylko 500, przy trzeciej — kwitował ok. 3 tys., a otrzymał tylko 846 zł...

Świadek Michalski z tytułu remontu krosien kwitował odbiór 1.411 zł, a otrzymał tylko końcówkę — bez tysiąca. Wypłacał wtedy Wąsowicz.

Świadek Stanisław Mularczyk za remont krosien otrzymał z listy ok. 9 tys. zł. Jedyna jego czynnością, jaką wypełnił przy remoncie, był służbowy wyjazd w celu załatwienia części. Mularczyk stwierdza że Markowski cieszył się dobrą opinią wśród załogi, czego najlepszym dowodem jest wybranie go do rady robotniczej.

Przew. sądu: — Czy świadek głosował na oskarżonego Markowskiego przy wyborach do rady?

Św. Mularczyk: — Tak.

W poniedziałek zeznają dalsi świadkowie. (g.)

Na łamach prasy

O WSZYSTKIM PO TROCHU

A, MOŻE BY TAK

W artykule „Sztandaru Ludu" na temat walki z alkoholizmem autor przypomina, że w Szwecji istnieje tzw. system Bratta, który przyczynia się znacznie do ograniczania spożycia alkoholu. System ten działa podobnie jak w Finlandii. Klient może kupić napoje wyskokowe tylko w swoim sklepie, gdzie ma kartę rejestracyjną. Do karty tej wpisuje się ilość sprzedanego alkoholu i datę. Ci, którzy nadużywają alkoholu tracą prawo jego nabycia.

Trudno powiedzieć, czy system ten wart jest przeszczepienia do naszego kraju. W każdym razie jest to na pewno bardzo interesujący sposób i dobrze by było, gdyby Rada Narodowa m. Łodzi zastanowiła się nad możliwością wprowadzenia go w naszym mieście.

RYBY

„Głos Wielkopolski" donosi o sporze, jaki istniał między rybacką spółdzielnią pracy i Polskim Związkiem Wędkarskim i dotyczył praw gospodarzenia na Warcie. Spółdzielni, a raczej jej członkom zarzucano bowiem rabunkową gospodarkę rybną. Przyczyniały się do tego niskie zarobki rybaków, które wynosiły przeciętnie około 500 zł miesięcznie. Dlatego też „...w pogoni za podwyższeniem swych dochodów przekraczają oni ustalone ustawą rybacką przepisy, nie liczą się z etyką rybacką, łowią w okresach tarła, za które to czyny przedwojenny cech rybacki surowo karał swych członków".

Z drugiej strony wysoko oceniono działalność PZW tak w zarybianiu rzeki, jak i zakresie etyki wędkarskiej. Ostatnio więc Prezydium WRN w Poznaniu rozstrzygnęło spór na korzyść PZW i podpisano z nim umowę dzierżawną.

Przytaczamy tę wiadomość jako przykład rozsądnego i zgodnego z interesem gospodarki rybnej rozstrzygnięcia sprawy.

ANALOGIA

Leśniczy z Nadleśnictwa Niecko — pisze „Głos Koszaliński" — ujął na gorącym uczynku kilku ludzi, którzy usiłowali wywieźć przyczepą dębinę z lasu. Po wyjaśnieniu okazało się, że ciągnik i przyczepa należą do PGR Kalisz Pomorski. Na przyczepie jechał między innymi kierownik PGR, który twierdzi obecnie, że nie wiedział jakie drzewo wieźli jego robotnicy".

Tłumaczenie kierownika PGR przypomina nam bardzo sposób obrony, jaki zastosował b. dyrektor Piekielny z zakładów zelowskich. Również i on „nic nie wiedział" o malwersacjach pod którymi widniał jego podpis. Okazuje się, że na świecie wszystko już było.

SMALEC I MASŁO

W „Głosie Olsztyńskim" czytamy: „W całym kraju wszyscy — począwszy od ekonomistów, a skończywszy na przeciętnym obywatelu, zdają sobie sprawę, że cena smalcu w stosunku do masła jest stanowczo za wysoka. Bądźmy więc pierwszym województwem, gdzie Prezydium Rady wyjdzie z wnioskiem do Państwowej Komisji Cen, aby np. obniżyć cenę smalcu do 20 zł za 1 kg, a podnieść cenę masła do 60 zł za 1 kg.

Wydaje się, że powyższa propozycja warta jest na pewno rozważenia. Mieszkańcy krajów o najwyższej produkcji masła spożywają go przeciętnie mniej niż Polacy. Jeżeli chodzi o wartości odżywcze — smalec na pewno nie ustępuje masłu, a co najważniejsze mamy go w dostatecznej ilości. Wzrost jego spożycia rozładowałby też pojawiające się od czasu do czasu trudności w dostawach masła.

WSTRZĄSAJĄCY PRZYKŁAD

Przed sądem w Toruniu rozpoczął się proces 5-osobowej bandy, która w kwietniu br, zamordowała w celach rabunkowych kioskarza Jana Mikołajczyka. Najstarszy ze zbrodniarzy ma 18 lat — najmłodszy lat 16.

Można w tym wypadku w ciemno powiedzieć, że zabójcy zaczynali swą karierę od — zdawałoby się — „niewinnych" chuligańskich wybryków. Tak zaczęli, a skończyli przed sądem. Niech będzie to przestrogą dla tych wszystkich, którzy lekceważą szkodliwość najniewinniejszych nawet chuligańskich wybryków.

WHAT DO YOU THINK?

Przedstawiciel „Głosu Wybrzeża" przeprowadził wywiad z kapitanami statków zawijających do Gdańska, stawiając im pytanie, co myślą o porcie w Gdańsku.

Kapitan fiński Mamsnerus ma tylko jedno „ale" — niesłowność i niepunktualność. „Polskie pięć minut — powiedział — jest jak z gumy, można je dowolnie rozciągać".

Kapitan grecki Marcoulis nie lubi komunistów i przybił do portu w Gdańsku z wieloma uprzedzeniami. W wielu wypadkach jednak musiał pozbyć się swych uprzedzeń. Stwierdził on, że w uzyskiwaniu przepustek przez marynarzy, Polska jest bardziej liberalna niż USA. „Marynarzy greckich, którzy mieli cokolwiek wspólnego z EAM nie wypuszcza się w USA w ogóle na ląd. Statek musi w dodatku wynająć specjalnego strażnika, płacąc mu po 50 dolarów dziennie. Wasi żołnierze stoją przy statku przynajmniej za darmo".

Cóż, zawsze byliśmy znani z wielkoduszności.

a. j. koz.

PANORAMA
DODATEK NIEDZI
„DZIENNIKA ŁÓDZK
Łódź, 22. IX. 1957 r. N

Od „Kocmołuszka"

do filmu dla dorosłych

Nie, nie, dziś nie będziemy pisać o tym, że filmy lalkowe nie oglądają światła dziennego, a widzowie kinowi nie oglądają tych filmów. To już wszyscy wiedzą. Tym razem chcemy pokazać naszym czytelnikom kilka zdjęć z tych filmów i napisać kilka słów o samych filmach.

Jeśli się śledzi rozwój filmów lalkowych od pierwszych lat pracy studia, łatwo zauważyć poważne przemiany, jakie nastąpiły w charakterze i gatunku tych filmów, szczególnie na przestrzeni ostatnich dwóch lat.

Początkowo filmy lalkowe, to były wyłącznie filmy baśniowe, przeznaczone dla dzieci. Dominowała bajka i baśń o charakterze wychowawczym. A więc np. „Czarodziejskie dary", „Dwie Dorotki", Kocmołuszek", „Cyrk", czy cykl opowiadań o przygodach lalki, misia, pajacyka i słonia: „Niezwykła przygoda", „Nowy domek" i „Wycieczka".

Z biegiem czasu realizatorzy sięgają po nową tematykę i nowe środki artystycznego wyrazu. „Opowiadanie księżyca" według Andersena, czy „Katarynka" według Prusa, to już bardziej „na serio" — o bardziej skomplikowanych problemach psychologicznych. Mimo skromnych środków technicznych, którymi rozporządza studio tuszyńskie, doskonali się i warsztat twórców.

„Asortyment" filmów kukiełkowych rozszerza się stale. To, co wychodzi ze studia tuszyńskiego wskazuje na poszukiwanie nowych dróg, nowych treści i nowych form. Do głosu dochodzi film dla dorosłych.

Umowność, odrealnienie postaci, nowe ujęcia plastyczne, oszczędność środków formalnych — to nowe cechy tych filmów. Zanika komentarz, słowo mówione, przemawia obraz, nabiera znaczenia muzyka, jako element „grający". Do tych filmów należą „Przygody Sindbada Żeglarza", „Ostrożność", czy „Tajemnicze sygnały".

Ponieważ przyrzekłam na początku, nie napiszę już nic na temat rozpowszechniania tych filmów, nie powiem wcale, że tymi nowymi filmami zainteresowali się twórcy w Niemczech zachodnich, że w Paryżu polskie filmy kukiełkowe grane są w 15 kinach, że... Nie, o tym nie napiszę.

T. W.

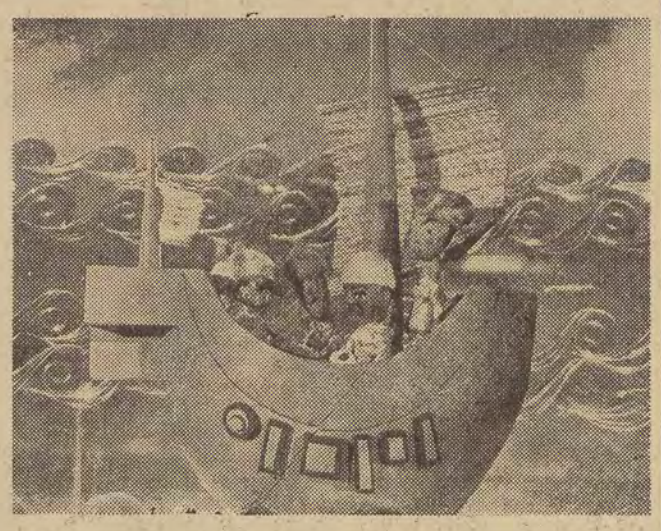

Sindbad Żeglarz fatalnie naraził się diabłu morskiemu, wygrywając z nim w kości. Z tego wynikły wszystkie dalsze przygody Sindbada. „Przygodę Sindbada Żeglarza" reżyserował Edward Sturlis, zdjęcia robił Leszek Nartowski, oprac. plastyczne Adam Kilian.

Bohaterem „Rodowego klejnotu" są: znakomity detektyw, duch przodka i malowana gęś. Znakomity detektyw, odkrywa, rzecz oczywista, tajemnice zaginionego klejnotu i oddaje go właścicielom. Film reżyserowała Lidia Hornicka, zdjęcia Leszka Nartowskiego, opr. plast. Adama Kiliana.

Ten oto chłopiec nosi czerwone majteczki. Kolor ich nie podobał się pewnemu bykowi, który jednym uderzeniem rogów wysłał go na... Wenus. Tam zakochał się w pięknej (?) księżniczce (patrz zdjęcie), lecz tęsknota za ziemią była silniejsza, niż miłość do księżniczki. Film „Tajemnicze sygnały" zrealizowała Teresa Badzian. Zdjęcia Eugeniusza Ignaciuka, opr. plastyczne Wacł. Kondka.

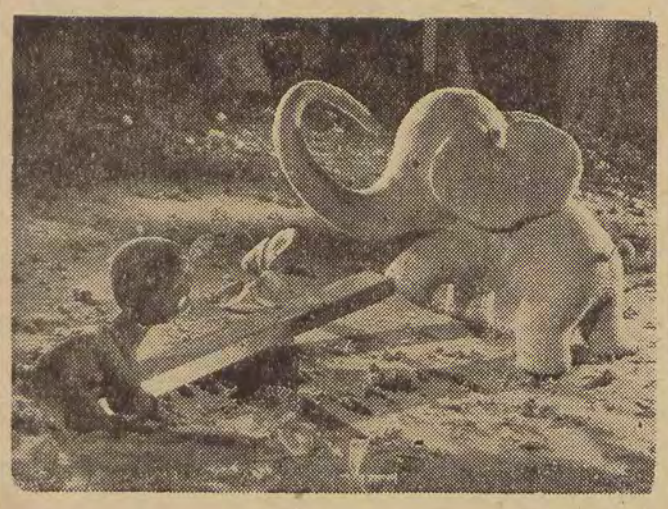

Oto dwaj bohaterowie filmu „Nowy domek" (reż. Teresy Badzian, zdjęcia Jerzego Kotowskiego, scenografia Haliny Bielińskiej) — leniwy niedźwiadek i pracowity słoń, który walnie przyczynił się do budowy nowego domku.

W Międzynarodowym Roku Geofizycznym

125 rakiet wysokościowych wystrzelą uczeni radzieccy

- Cudowny pancerz
- 70 stopni mrozu na wysokości 80 km
- Pasażerowie czują się dobrze

Badania i doświadczenia z rakietami trwają w Związku Radzieckim już od kilku lat. Obecnie doświadczenia te przeprowadza się na jeszcze szerszą skalę. Zgodnie z programem Międzynarodowego Roku Geofizycznego uczeni radzieccy zamierzają wystrzelić 25 rakiet wysokościowych w rejonie Ziemi Franciszka Józefa i 70 z innych obszarów Związku Radzieckiego. 30 dalszych rakiet wystrzeli się na Antarktydzie, z punktów, leżących w pobliżu radzieckiej stacji naukowo-badawczej „Mirnyj".

Niezwykle precyzyjne przyrządy pomiarowe, umieszczone w głowicy rakiety wznoszą się na wysokość ponad 200 km. Niektóre z nich, po zarejestrowaniu swych „obserwacji", odłączają się od rakiety i na spadochronach lądują na Ziemi. Inne przekazują swe spostrzeżenia na Ziemię za pomocą aparatury radiowej.

GOTOWE, START!...

...Oto srebrzyste cielsko pocisku rakietowego, niby wielkie cygaro, spoczywa już w łożysku startowym. Człowiek, ukryty w betonowym schronie, włączy prąd... W ciszę poranka wdziera się potężny grzmot i smukły kształt rakiety, znacząc swą drogę cienką nitką ognia i huku pędzi coraz szybciej i coraz wyżej i wyżej. Za chwilę ginie z oczu. Ale nie ujdzie ani na moment silnym teleskopom, przez które człowiek na Ziemi pilnie obserwuje każdą fazę jego lotu. Inne teleskopy, utrwalają na taśmie filmowej jego podniebną drogę, a tuż obok, aparatura radio odbiorcza przyjmuje i notuje sygnały radiowe nadawane przez instrumenty, umieszczone w rakiecie. Odczytując te niezwykłe sygnały, niezrozumiałe dla przeciętnego śmiertelnika, uczeni gromadzą wciąż nowe i frapujące dane o strukturze wyższych warstw atmosfery, o ich gęstości na różnych wysokościach, składzie chemicznym, temperaturze itp. itd.

CUDOWNY PANCERZ

Jaką np. temperaturę ma powietrze w stratosferze?

Przy pomocy rakiet ustalono już, że w miarę wznoszenia się w górę temperatura powietrza ulega wielkim i różnym zmianom. Na stosunkowo niewielkiej wysokości temperatura powietrza spada; tu nie dochodzi, i przestaje działać, ciepły oddech Ziemi. Wyżej panuje niepodzielnie warstwa chłodnego powietrza o temperaturze od 55 st. do 65 st. C poniżej zera. A więc potężny mróz. O dalsze 20 km wyżej temperatura powietrza stale się podwyższa i już w warstwie odległej od Ziemi o ok. 40 do 50 km wynosi ok. 15 st. powyżej zera. To wpływ ozonu, tego cudownego pancerza gazowego, który silnie pochłaniając promienie słoneczne o krótkich falach, chroni wszelkie istoty żywe na Ziemi od niszczących skutków promieni ultrafioletowych. Niechby ta warstwa ochronna przestała na gle istnieć, a Ziemia nasza w przeciągu kilku minut zmieniłaby się w wypaloną pustynię!...

Na wysokości 80 km temperatura powietrza wynosi: minus 70 st. C. Na tej wysokości pomiarów temperatury powietrza dokonuje się za pomocą specjalnie skonstruowanych przyrządów, które po wykonaniu swego „zadania" są odstrzeliwane od rakiety i na spadochronach lądują na Ziemi. Natomiast temperaturę powietrza na wysokości 100 km i wyżej mierzą jeszcze bardziej skomplikowane instrumenty, które następnie przekazują dane na Ziemię za pomocą stacji radio - nadawczych, zainstalowanych na rakiecie.

SKOK Z 90 TYS. METRÓW...

W r. 1951, w ZSRR, wystrzelono po raz pierwszy rakiety wysokościowe z istotami żywymi. Pasażerami rakiet były psy, a niektóre z nich przebywały w stratosferze po kilka razy. Z reguły w rakietach umieszczano po 2 psy.

Na pierwszym etapie badań psy zamykano w hermetycznej komorze przedniej części rakiety, w której instalowano też specjalną aparaturę rejestrującą zachowanie się zwierząt podczas lotu. Po osiągnięciu odpowiedniej wysokości psy wraz z komorą hermetyczną odrywały się od rakiety i na spadochronach lądowały na ziemi. Na drugim etapie badań psy zamykano w skafandrach i umieszczano w nieheметycznej części rakiety.

Na wysokości 110 km komora, w której znajdowały si zwierzęta, oddzielała się od r kiety i opadała w dół. Na wys 80—90 km jeden z psów by automatycznie wyrzucany z k mory, przez 9 sekund leci jak kamień po czym otwier się spadochron, na któr czworonożny pasażer rakie gładko lądował na ziemi. Dr gi pies był wyrzucany z kom ry na wys. 35—40 km, pr czym jego spadochron otw ral się na wysokości zaledw 3—4 km nad ziemią. W obu padkach automatyczne kame filmowe zainstalowane w s fandrach psów, fotografow zwierzęta, a inne instrume rejestrowały reakcję ich o nizmów. Okazało się, że w sie tych podniebnych lo organizmy zwierząt funkcj wały prawidłowo, a psy c się dobrze. Zanotowano nie małe odchylenia od n pulsu i oddychania. Tem tura ciała nie uległa zmia Nie stwierdzono również mniejszych zaburzeń w chach warunkowych. Do psy czują się doskonale.

Tak oto technika raki otwierając nową epokę w jach ludzkości, została nięta do pracy nad st wym ujarzmianiem g nych przestrzeni.

Ten czworonożny pasażer rakiety przed chwilą właśnie powrócił z wysokości 110 km. Czuje się doskonale.

JAGOSZEWSKI

ROPA w Węglówce koło Krosna

6 szybów, które dają łącznie ok. 8 tys. kg ropy naftowej na dobę; tak duże ciśnienie złoża, że jeden z szybów dostarcza ropy samoczynnie...

Wszystko to dzieje się w miejscowości Węglówka k. Krosna, na terenie nowoodkrytego pola roponośnego. Jak więc widać, pomyślny jest rezultat żmudnych i długich prac poszukiwawczych, prowadzonych przez młodych geologów z Krośnieńskiego Kopalnictwa Naftowego, pod kierunkiem głównego geologa — mgr. inż. Karola Skarbka.

(1)

...! widzę jasne, błękitne spojrzenie,
Co się zaczyna nade mną litować.
I widzę usta, co mię chcą całować,
I drżę — i znów mnie ogarną płomienie,
I nie wiem, gdzie iść?...

Myślał wtedy o Monice.

Monika miała błękitne spojrzenie i on ją rozmiłował w poezji Słowackiego. Słowacki zaś rozmiłował Monikę w Jacku, a Jacka w Monice.

Mijały lata, bardzo długie lata i tamto błękitne uczucie wypaliło się, spopielało. Wydawałoby się, że przestało istnieć. Musiała nadejść chwila pod gongiem obozowym, by mogło zmartwychpowstać.

Jacek przeszedł do przeciwległego okna. Pragnął zobaczyć morze.

Nie obejrzał, gdyż tonęło we mgle i deszczu.

Gdy jednak nie było ani mgły, ani dżdżu, niebieszczyło się tak daleko, jak daleko wlokła się droga na Monte Sicuro. Niebo wtedy wyginało się w szafirową kopułę, a morze było

...ne sre-
...rzywa-
...szafirze
...ozwia-

...morza

...morze
...sobą
...u-
...emię
...spod
...się
...noce
...zieś
...na-

...te
...ycia
...kna
...mo-
...się
...arli
...tam
...na

...do
...wa-

...ha koszt
króla jegomości...

— Jakiego króla? — pytał każdy.

— Angielskiego! Jako więc rzekłem! Siedźcie i obrastajcie w tłuszcz! Bo straszne z was chudziel ce. Wygłodzono was do jasnej cholery! Oczy świecą się każdemu jak kocurowi. Lekarz jest w Anconie. Założymy wam telefon polowy, bo tamten poprzedni, bojowy, diabli wzięli. A raczej zabrali go makaroniarze na jakieś swoje potrzeby! Gdy będzie potrzeba lekarza, zatelefonujecie. Najstarszy z was... Musicie wybrać spośród siebie starostę. Ten starosta będzie miał staranie o wasz stan zdrowia i w miasteczku Monte Sicuro. Tam także głód i brud jak wszyscy diabli. I nędza! Chodzi o to, by nie pojawiła się jakaś cholera lub tyfus!... Łaziki jesteście, ale należy się wam odpoczynek. Ja was poprowadzę w ewidencji jako służbę sanitarną w Monte Sicuro. Inaczej by Anglicy pyskowali, że karmią zamazanych cywilów. Otrzymywać będziecie pokojowe porcje wojskowe. To wam powinno wystarczyć. A gdyby było mało... No — chudzi jesteście, jak Piotrowiny, co z grobu wylazły! Gdyby było mało, zatelefonujcie! A za dziewkami w mieście nie latać!

Teraz siedzieli wszyscy koło kominka i grzali się. Każdy robił wrażenie pielgrzyma, zmierzającego nie obeszłymi drogami do zburzonego domu w Polsce. Niedobitki obozowe wśród nich, włóczęgi bez nazwiska, gdyż je zgubili po drodze, awanturnicy, ptaki niebieskie.

Nikt z nich nie był normalny.

W nocy leżeli z otwartymi oczami i patrzyli w mroki nad sobą i koło siebie, i słuchali zawodzenia wichru na piętrze i w kominie, czy pohukiwań puszczyków i snuli gorzkie myśli. Ponure, skrwawione obrazy nie chciały ich opuszczać. Pchały się z krzykiem pod oczy i straszyły. Nieraz któryś z nich zrywał się z posłania, uczynionego z tamtych foliałów i krzyczał: — Nie zabijaj! Jezus! Maryjo! Nie strzelaj!... — potem przecierał oczy i znowu zasypiał.

— Śnił mu się esesman... — stwierdzali koledzy.

— Albo kapo! — przypuszczali inni.

— Albo widział się osaczony przez niemieckich żołnierzy! — orzekli wszyscy, gdy Kropidło, były partyzant z Apenin, obudził się z krzykiem i łypał śmiesznie oczami.

Jacek Kuźma przed opuszczeniem obozu w Dachau pokumał się z polskim porucznikiem z dywizji Maczka. Porucznik miał niemieckie nazwisko Jungherz i twierdził, że pochodzi z kurlandzkich baronów. Opowiadał barwnie, jak brał udział w wyprawie komandosów na Arnheim. Teraz po skończonej wojnie, stał się łącznikowym oficerem między polskimi więźniami w Dachau, a dowództwem amerykańskim.

— Ja was muszę wszystkich na cztery wiatry porozpędzać! — rzekł pewnego wieczoru, po którejś tam butelce wina. — A przede wszystkim was, zasraną inteligencję! Jesteście bowiem wszyscy anormalni! Coś wam się w tym obozie pokręciło we łbie! Gdy znajdziecie się między ludźmi, których zwykliśmy nazywać normalnymi ludźmi, przyjdziecie do siebie.

Jacek Kuźma przebył w obozie w Dachau całą wojnę. Przed aresztowaniem przez Gestapo czytał książkę Dwingera pt. „Die Armee hinter dem Stacheldraht". Dzwinger opisywał w niej przemianę, jaka zachodziła w psychice więźniów w jenieckim obozie niemieckim na Syberii podczas pierwszej wojny światowej. Owo odchylenie od normy psychicznej nazwał „chorobą drutów kolczastych". Kuźma, przebywając w obozie koncentracyjnym, postanowił przekonać się, czy ów rozkładowy proces, przedstawiony przez Dwingera, zauważy wśród swoich współtowarzyszy obozowych. Zauważył! — Przypuszczał jednakże, że jako obserwator uchronił się przed jego wpływem. Gdy porucznik Jungherz zapewniał, że wszystkich rozpędzi na cztery wiatry, gdyż są nienormalni, zapytał:

— Ale chyba ja nie?

— I pan, panie Kuźma! Pan ma również fioła w głowie!

Kuźma wtedy uśmiechnął się złośliwie, gdyż wszyscy koledzy obozowi i on sam uważali, że właśnie on, porucznik, ma fioła.

Potem pogodził się z jego diagnozą i powędrował szarą drogą na Monte Sicuro, pragnąc „pozbyć się fioła w głowie". Przypuszczał, że gdy zetknie się z ludźmi, którym opowiadanie o obozach wydaje się ordynarną propagandą, wtedy „wyprostuje się", wróci do normy, wyzbędzie obozowego urazu psychicznego.

Przyjechał do nich pułkownik z Ancony. Wywindował się ryczącym „jeepem" na szczyt Monte Sicuro i klął jak wszyscy diabli. Okazało się bowiem, że zmitrężył wiele czasu, zmuszony do objazdu miasteczka wzdłuż pokruszonych murów.

Do miasteczka prowadziły bowiem dwie bramy. Jedna była szeroka, rozwarta, druga wąska, zamczysta, stale zamknięta. Władzę nad tą drugą sprawowała stara Julia, podobna do wiedźmy. Na mocy jakiegoś średniowiecznego przywileju owa brama była jej własnością, dziedziczoną od pradziadów. Mogła ją otwierać ogromnym kluczem, kiedy chciała i zamykać również kiedy chciała. Podczas okupacji niemieckiej musiała być otwarta. Potem były walki. Brama była również otwarta, bo przerażona

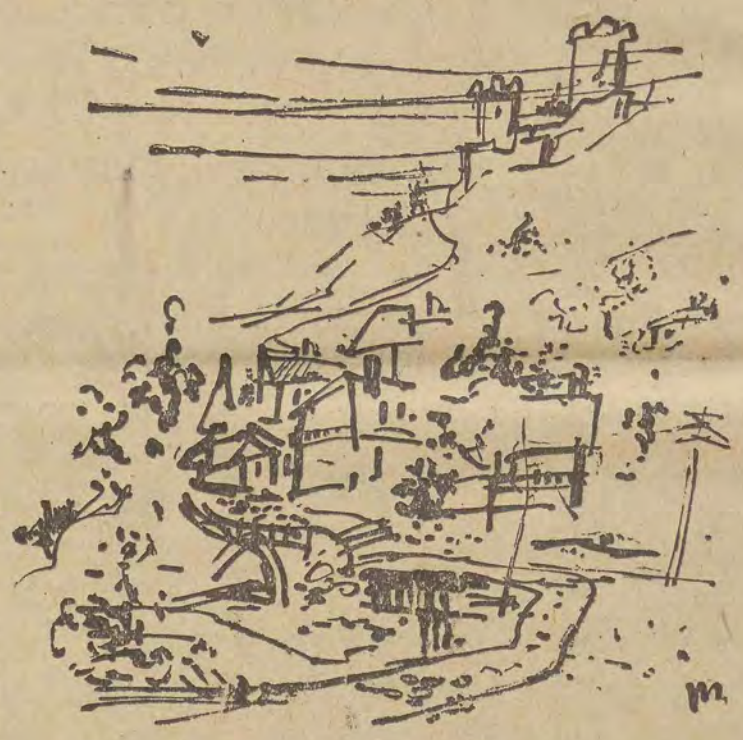

Julia leżała pod łóżkiem i odmawiała żarliwie pacierze do Madonny. Gdy jednak wojna przewaliła się przez Monte Sicuro, Julia zamknęła bramę i przestała się modlić do Madonny.

Do miasteczka na Monte Sicuro wiodły również dwie drogi. Jedna daleka, kręta i jakby pijana, kończąca się w dużej bramie. Druga krótsza, bardziej stroma, kończąca się w bramie Julii. Jedynie amerykańskie „jeepy" mogły wdrapać się do niej na pierwszym biegu.

Pułkownik z Ancony nie chciał tracić czasu i pojechał krótszą drogą. To nie była droga. To była raczej ścieżka, wydeptaną przez kozy, osły i niewielu ludzi.

Podjechał do bramy i stanął. Brama zamknięta!

Pułkownik wołał, walił w nią kamieniem, krzyczał, w końcu klął i ciskał jasnymi cholerami, lecz stara Julia patrzyła tylko z okna, wykrzywiała pomarszczoną gębę w jakimś szatańskim uśmiechu i pokrzykiwała, że brama jest jej własnością i że ją otworzy, jeżeli tamten wojak rzuci jej funt tytoniu amerykańskiego.

— Jutro ci wyślę, ty czarownico! — wołał na nią w łamanym języku włoskim.

— To mnie pocałuj... ty oszuście! — skrzeczała wiedźma z okna. Okno było tylko jedno, na piętrze kamiennego domku, przylegającego do obronnego muru i bramy.

Pułkownik widział, że nic nie wskóra z upartą babą i postanowił objechać miasto wąską, kamienistą percią. Ryzykował, gdyż z prawej strony miał poszczerbiony mur, z lewej skaliste urwiska. Poza tym mieszczanie wyrzucali poza mury zdechłe koty, śmiecie i wylewali za nie rankiem zawartość nocników.

Pojechał, a jego „jeep" balansował nad urwiskiem, parskał, ślizgał się w ludzkich odchodach, lecz dojechał.

— Cóż to za cholerna baba? — huknął wzburzony, gdy dotarł na zamkowy dziedziniec.

Z zamku wysypało się dwunastu niebieskich ptaków ze starostą na czele.

Starosta, zanim osiadł na Monte Sicuro, był kapitanem w kompanii czołgów. W ataku na Monte Cassino wyrżnął granat koło niego, rozłupał skałę, za którą się uchylił, zabił siedmiu żołnierzy, kilku ranił, a jego ugodził kamuszek w głowę. Od tej chwili stał się dziwakiem, gadającym czasem coś od rzeczy. Po opuszczeniu szpitala nie nadawał się już do służby frontowej. Dowództwo chciało mu zapewnić spokojny kąt przy zagubionym oddziale w zapadłym miasteczku umbryjskim, gdzie nic by nie robił, jako że to już po wojnie, tylko trąbiłby wino, grał w karty i szukał romantycznych przygód wśród italskich dziewczyn. Zasłużył bowiem na takie słodkie farniente po tylu trudach wojennych. Kapitan jednak nie chciał.

— Mam dosyć wojny! Chcę do cywila! — napierał się długo.

Dowództwo w końcu ustąpiło.

— Dobrze! — zgodził się pułkownik w Anconie. — Tylko co będziesz robił w cywilu? Zamierzasz wracać do kraju?

— Nie!

— To idź na Monte Sicuro! Mamy tu kilku łazików spod ciemnej gwiazdy. Między nimi dezertera z niemieckiej armii i drugiego, również dezertera, który rozbijał się we włoskiej partyzantce. Zabierz ich z sobą!

Kapitan zabrał pięciu łazików. Włóczyli się bowiem po rozwalonej Anconie jak zabłąkane owce, a komenda nie wiedziała, co z nimi uczynić. Do wojska nie chcieli się zaciągnąć, żyli z łaski, z kotła którejś tam kompanii, a żal byłoby ich odpędzać, gdyż to przecież Polacy...

Poprowadził ich więc na Monte Sicuro, a gdy z czasem przybyło ich jeszcze siedmiu, obwołali go swoim starostą.

Wyszedł teraz na dziedziniec ze swoją czeredą, a wszyscy byli ciekawi, po cóż tu diabli przywlekli pułkownika z Ancony? Może ich zamierza wygonić z zamku?

Pułkownik ciskał się i wymyślał Julii. Domagał się, by ktoś ze starościńskiej bandy sprowadził na zamek podestę. Rozbiegło się kilku w poszukiwaniu burmistrza. Wrócili rychło i rzekli, że podestę powiesili Niemcy w ostatnim dniu walki o Monte Sicuro. A tych kilkanaście, czy kilkadziesiąt bab, podobnych do czarownic, i kilka kierdeli brudnych i kudłatych dzieci nie zdołało jeszcze wybrać nowego podesty.

— Dlaczego, do jasnej cholery? — wrzeszczał pułkownik.

— W miasteczku jest tylko trzech mężczyzn, a reszta to baby i dzieci. Dziewczyn także nie ma! — dodali przezornie, jakby chcieli upewnić pułkownika, iż wiodą tutaj cnotliwy żywot. — A żaden z tych trzech makaroniarzy nie nadaje się na podestę. Jeden z nich ślepy i stary, drugi głuchy i także stary, a ten trzeci to sakramencki pijus...

— Porządek musi być! — ciskał się pułkownik. — Ty będziesz podestą! — zwrócił się do byłego kapitana.

— Rozkaz, panie pułkowniku! — rzekł starosta według nawyku i od tego dnia stał się podestą w miasteczku Monte Sicuro.

— Ilu was tu wszystkich? — zapytał jeszcze pułkownik.

— Dwunastu, a ja trzynasty!

— Aha! Dwunastu zbójców z herszt em na czele. Z takim Rinaldem Rinaldinim! — zakpił pułkownik. — Albo jeszcze lepiej! Dwunastu apostołów, a między wami chyba Judasz?...

Jacek Kuźma żachnął się dotknięty niemile jego wzmianką o Judaszu. Zwaliło się bowiem nań gorzkie wspomnienie, gdy matka czyniła mu wymówki z powodu Moniki. Stała wtedy w progu, siwa, groźna, podobna do antycznej Kassandry.

— Jeżeli nie naprawisz tej krzywdy, jaką wyrządziłeś Monice, będziesz Judaszem! — rzekła wtedy bardzo spokojnie.

— Ależ matko! — chciał zaprotestować Jacek, gdyż jej słowa wydawały mu się jakby zapowiedzią starotestamentowego przekleństwa.

— Powiedziałam — rzekła twardo i odeszła.

Ileż temu lat? Jackowi wydawało się, że to działo się wczoraj, może przed tygodniem. Ujrzał znowu we wspomnieniu Monikę, umiłowaną dziewczynę, gdy się z nią żegnał. Ona nie przeczuwała, że to pożegnanie. Jej oczy były wierne i pełne wiary w niego. A potem jeszcze, po wielu latach, otrzymał od niej krótki list, a w liście znowu fragment z umiłowanego przez nich Słowackiego:

Rozłączeni — lecz jedno o drugim pamięta;
Między nami lata biały gołąb smutku
I nie przynosi wieści...

Pomyślał wtedy: jaka ona egzaltowana! I starał się zapomnieć o wszystkim. Nie mógł zapomnieć. Wlokło się za nim wspomnienie Moniki i dowlokło się z nim razem aż do obozu koncentracyjnego. W obozie odkupił swą winę i przestał być Judaszem.

A tu ten jąkający się lekko pułkownik wypomina mu bezwiednie przedawnioną winę i matkę, nie umiejącą mu wybaczyć judaszowskiej zdrady.

— Nie ma między nami Judasza! — zaprotestował starosta.

— Ale może być! Wiecie, kto będzie pierwszym Judaszem wśród was? Wiecie?

— Skąd mamy wiedzieć?

— Cóż ten pieron fanzoli? — mruknął zgorszony partyzant apeniński.

— Ten będzie Judaszem, który pierwszy opuści Monte Sicuro, po to tylko, by wracać do bolszewickiej Polski — ciągnął pułkownik.

Nikt nie odpowiedział, gdyż wszyscy starali się go zrozumieć. Pułkownik pokręcił się po Monte Sicuro, pokrzyczał, nawymyślał jazgocącym babom na malutkim rynku, obiecał przysłać kilka worków mąki, kaszy i konserw, a gdy już miał odjeżdżać, zapytał jeszcze:

— A gdzie wasi mężowie?

Pytanie było nieopatrzne. Baby podniosły ogomny wrzask i lament. Uderzyły w płacz, załamywały ręce, wołały do świętej Madonny, przeklinały wojnę, Mussoliniego i Hitlera, a potem zaczęły dobrorzeczyć „polskim wojakom". Tylko przez chwilę. Jakby na wszystkie padł obłęd, jęły znowu zawodzić, płakać i targać włosy.

— Cicho, do jasnej cholery! — huknął pułkownik.

Uciszyły się i dopiero teraz dowiedział się, że w miasteczku nie ma ich mężów. Jedni poszli do partyzantki i widocznie zginęli, bo jeszcze nie wrócili, a resztę powiesiło Gestapo. Podobnie jak ich podeste. A jeżeli jeszcze któryś z ich mężów żyje, z pewnością siedzi w górach, bo nie wierzy, że dzielni Polacy są Benefatori.

— Dobrze, dobrze! — mruknął udobruchany pułkownik i pognał „jeepem" przez szeroką miejską bramę do Ancony.

Życie na Monte Sicuro potoczyło się znowu jednostajne, szare, nudne, wypełnione jazgotem bab i kwileniem dzieci na zamkowym dziedzińcu. Były kapitan okazał się zacną podestą. Zorganizował dla nich pomoc, jego zaś hałastra rozdzielała uczciwie mąkę, kaszę i konserwy między baby, a w wolnych chwilach grzała się przy kominku i grała w karty.

Wydawało się każdemu, że jest podobny do rozbitka wyrzuconego na brzeg za dziwną sprawą i że teraz znajduje się jakoby w latarni morskiej, bezpieczny, odgrodzony od potwornego zgiełku, jaki czyniła śmierć na świecie. Każdy z nich odpoczywał, porządkował rozwichrzone myśli i otrząsał się z apokaliptycznych majaków. I każdy z nich tęsknił za domem w Polsce, lecz nikt nie kwapił się do powrotu.

Po tylu latach głodowania, bicia, poniewierki, patrzenia w oczy śmierci, dobrze czuli się na Monte Sicuro syci i bezpieczni. Nad zamkiem szaleją wichury, przewalają się burze i deszcze, a oni leżą na legowiskach, uczynionych z czcigodnych ksiąg nabożnych i uczonych, i czują sytość w żołądku.

Przede wszystkim sytość! Nie ma głodu, nie ma parszywego głodu, nie ma ponurego lęku, że jutro przyjdzie zdychać z głodu, a jest ciepła zwierzęca sytość. Niektórzy już nawet przestali chować pod książki niedojedzony chleb. Dotychczas każdy to czynił ukradkiem, w podświadomej obawie, że jutro, pojutrze, może go braknąć. Chleb pleśniał, więc oddawał go babom w miasteczku, a nazajutrz robił nowe zapasy. Gdy się jednak z czasem oswoił z przekonaniem, że chleba nie braknie, zaprzestał go odkładać na zapas.

O błogosławiona sytość pełnego żołądka!...

(C. d. n.)

MAGAZYN Dziennika

Wspaniałomyślność

Jeden z urzędników poczty zachodnio-berlińskiej dopuścił się obrazy kanclerza Adenauera, nazywając go „kanalią". Został oczywiście zwolniony z pracy, odwołał się jednak do trybunału i przyjęto go ponownie. Trybunał orzekł bowiem, że zwolnienie z pracy mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby pracownik obraził swego pracodawcę, a kanclerz Adenauer nie jest zdaniem sędziów, „pracodawcą" zachodnio-berlińskich pocztowców.

Plany wykorzystania słońca Sahary

Zagospodarowanie pustyni Sahara jest obecnie przedmiotem intensywnych badań wielu uczonych i techników. Ostatnio jednak coraz mniej mówi się o eksploatacji bogactw naturalnych Sahary, takich jak ropa naftowa czy nawet uran — a główny nacisk kładzie się na konieczność wykorzystania energii słonecznej, która zdaniem ekspertów odegra najważniejszą rolę w budowie przyszłego przemysłu saharyjskiego.

Już dziś prowadzone są we Francji szczegółowe badania nad tym zagadnieniem. Na razie są one otoczone tajemnicą, aby nie „psuć roboty" poszukiwaczom nafty na Saharze. Dopiero bowiem po pomyślnym zakończeniu „operacji nafta" — jak nazywa się w Paryżu plany eksploatacji złóż naftowych na Saharze — ma się rozpocząć na wielką skalę „operacja słońce".

Poważne rezultaty w tej dziedzinie osiągnął uczony francuski, Trombe, który prowadzi laboratoria w Pirenejach i w Afryce północnej. Szczegóły jego badań zawarte są w sprawozdaniu opublikowanym niedawno przez Radę Gospodarczo-Społeczną ONZ.

Dzięki zastosowaniu specjalnych aparatów, wyposażonych w soczewki i reflektory, można będzie uzyskać bardzo wysoką temperaturę, która będzie ewentualnie wykorzystana dla obróbki niektórych metali, dla wywołania pewnych reakcji chemicznych, a nawet dla wytworzenia pary pod wysokim ciśnieniem. Energię słoneczną będzie można także zużytkować dla wytworzenia energii elektrycznej.

W kilku wysoko uprzemysłowionych krajach używane są już tzw. „piece słoneczne", które służą do wytapiania niektórych rud. Taki piec skonstruowano m. in. w Mont-Louis w Pirenejach. Ma on moc 75 kilowatów. Wytapia się w nim niektóre gatunki stali oraz inne jeszcze metale. Prawdopodobnie i na Saharze również skonstruowane będą podobne piece, będą jednakże miały o wiele większą moc.

Fabryka na samochodach

Na 22 samochodach ciężarowych zmieści się wytwórnia prefabrykatów budowlanych. Projekt takiej fabryki opracowano w ZSRR. Ruchome wytwórnie pracować będą dla potrzeb budownictwa wiejskiego, dostarczając żelbetonowych konstrukcji i elementów prefabrykowanych.

Starożytna kopalnia

W Egipcie przy pomocy nowoczesnych urządzeń eksploatuje się obecnie kopalnie złota pamiętające czasy faraonów. Doskonale zachowane na skałach podziemnych galerii hieroglify i rysunki przedstawiają technikę górniczą sprzed pięciu tysięcy lat.

Stopień wodny pod dębem

W 1960 r. ruszy pierwsza turbina hydroelektrowni pod Dębem. Realizacja projektu stopnia wodnego na Bugu pod Dębem spiętrzy wody tej rzeki, umożliwiając nawodnienie kanału Żerań — Zegrze oraz uruchomienie komunikacji wodnej między Warszawą a Pułtuskiem i Wyszkowem.

W 1960 r. rozpocznie pracę pierwsza turbina hydroelektrowni o mocy 5 MW — trzy następne dołączą się do niej w ciągu roku 1961. Roboty ziemne prowadzone równocześnie z budową stopnia umożliwią racjonalne nawadnianie gruntów i zabezpieczą okoliczne wioski i pola przed powodziami.

ŁÓDŹ PRZED LATY

25 lat temu prasa łódzka pisała:

„W związku z podaną przez prasę warszawską wiadomością, jakoby Włosi zaprosili polską reprezentację lekkoatletyczną na mecz międzypaństwowy na dzień 28. X., dowiadujemy się, iż zaproszenie dotyczyło tylko Kusocińskiego, a nie całej drużyny. Ponieważ jednak Kusociński stara się ograniczyć ilość swych startów w bież. roku do minimum, zaproszenie włoskie spotkał taki sam los, jak poprzednie nadesłane z Berlina, Paryża i Sztokholmu, to znaczy, że Kusociński odmówił".

* * *

„Łódź ogarnął jakiś szał do przemianowywania swoich ulic. Młode nasze miasto w ciągu około 50 lat zmieniło nazwy większej części swoich ważniejszych ulic... Ocalono ulicę Piotrkowską przed zapędami „reformatorów", ale w bieżącym roku nikt nie wstawił się za ulicą Juliusza, którą ochrzczono nazwą Dowborczyków... Należy się trochę opamiętać w tym szale przemianowywania"...

* * *

„Wczoraj zwrócił się do prezydenta Ziemięckiego przedstawiciel Związku Myśli Wolnej z prośbą o załatwienie sprawy cmentarza dla wolnomyślicieli. Delegat związku powołał się na przykłady, gdzie szereg wolnomyślicieli, jak dr Sterlinga, Lajberga, Pinkusa i innych pogrzebano na cmentarzach z zachowaniem obrzędów religijnych, co było przeciwne ostatniej woli zmarłych".

* * *

„Warsz. korespondent „Głosu Porannego" telefonuje:

W ostatnich dniach stolica ma oryginalną sensację. W hotelu Brühlowskim zamieszkał ziemianin z Wileńszczyzny, 75-letni Zygmunt Chomiński. Ukazuje się on w różnych dzielnicach miasta, rzucając pełnymi garściami bilon. Wczoraj przed gmachem Banku Polskiego i przed domem nr 12 przy ul. Kopernika, gdzie zajechał do dentysty, rzucił w tłum srebrem w monetach 5, 2 i 1-złotowych kilkaset złotych... Przed hotelem, gdzie hojny ziemianin mieszka, zbierają się nieustannie tłumy, oczekując datków".

* * *

„Lwów, 20 września. — Nocy ubiegłej około godz. 2.30, Gorgonowa urodziła dziecko w szpitalu więziennym... Gdy Gorgonowej powiedziano, że inż Zaręba interesuje się swym dzieckiem, odpowiedziała: — Ten pan się teraz mną interesuje, a przecież przez niego tak cierpię i siedzę w więzieniu. Choć jest ojcem mego dziecka, tej krzywdy mu nigdy nie daruję".

* * *

„Zakład fryzjerski, Piotrkowska 60, w podwórzu. Z powodu panującego kryzysu ceny znacznie zniżone: golenie z wodą kolońską 50 gr., mycie głowy 40 gr. W salonie damskim: czesanie pań 1 zł, mycie głowy 1 zł, manicure 60 gr. Proszę się przekonać".

Polak wybitnym pisarzem brazylijskim

„Gloria cultural do Parana" — Sława kultury parańskiej — oto jak nazywają w Brazylii Polaka Władysława Romanowskiego.

Urodził się w osadzie Rio Claro, w stanie Parana, gdzie skupia się lwia część emigracji polskiej w Brazylii. Ojciec, rozmiłowany w historii ojczystej, nazwał pierworodnego Władysławem, na cześć Władysława Warneńczyka.

Spędzając dzieciństwo w osadzie rolniczej, bardzo wcześnie zaczął pomagać rodzinie, sadził kukurydzę, fasolę i słodkie kartofle, zwane batatami. Nie marzono dla niego o lepszym losie, ba, nikomu nawet do głowy nie przychodziło, że mógłby kiedyś zostać... urzędnikiem. Cóż dopiero pisarzem! Gdy koloniści wybudowali szkołę w Rio Claro i sprowadzili polskiego nauczyciela, Władysław uczęszczał do niej na bosaka wraz z gromadką swoich rówieśników. Niewiele wyniósł stamtąd wiadomości, co najważniejsze jednak, nabrał chęci do nauki. Rzucił się na polskie książki, zaczął rozczytywać się w Sienkiewiczu, w trzech wieszczach...

W czternastym roku życia, przemógłszy opory rodzinne, wyrusza do pobliskiego miasteczka Marechal Malet: jest tu wprawdzie wielu Polaków, ale obowiązuje język portugalski. I oto syn chłopa polskiego z osady Rio Claro zabiera się z gorliwością do nauki języka panującego w przybranej ojczyźnie.

Niezwykła pracowitość Romanowskiego pozwala mu na łączenie nauki z zarobkowaniem. Jako subiekt sklepu w Ponta Grossa zaczyna już drukować swoje pierwsze utwory literackie w dzienniku „Diario dos Campos".

W kilka lat później redaguje gazety prowincjonalne. Pisuje nawet do prasy stołecznej. Zarobki wciąż nie są duże, życie nie układa się łatwo, ale Romanowski nie zawraca z raz obranej drogi. Cechuje go upór samouka i niczym nie zachwiana wiara w swoje siły. Pisze książki dla dzieci, zdobywa sławę dziennikarską w Porto Alegre, wreszcie w roku 1943 debiutuje powieścią „Ciume da morte" („Zazdrość śmierci"). Powieść zwraca uwagę krytyki, osiąga szereg wydań i w roku 1945 zdobywa nagrodę Brazylijskiej Akademii Literatury. W roku 1947 wydaje Romanowski drugą z kolei powieść „...e os trigais ondulavam" („...a łany pszenicy falowały"), wreszcie w 1953 powieść „A tara" („Znamię").

Krytyka brazylijska ocenia prace Romanowskiego niezwykle przychylnie, porównuje go z wybitnymi przedstawicielami literatury światowej. Do nas dotarła jedynie druga powieść Romanowskiego „...a łany pszenicy falowały". Mówiąc najogólniej — bo tej barwnej, wielowątkowej, szeroko zakrojonej książki streścić w paru wierszach niesposób — są to dzieje Polki Marysi, córki kolonisty Nowaka, jej nieszczęśliwej miłości i powolnego dźwigania się z upadku. Autor tkwi mocno w środowisku polsko - brazylijskim, choć nie wyodrębnia go z ogólnego tła powieści.

Szachy

W grze korespondencyjnej, w której jak wiadomo można posługiwać się wszelkimi pomocami (lektura, konsultacje) dochodzi niejednokrotnie do ciekawych pozycji i pięknych zagrań opartych na dokładnych obliczeniach. Wszelkie niedokładności i słabe posunięcia są szybko wykorzystywane przez przeciwnika. Klasycznym przykładem może być partia korespondencyjna w ramach spotkania drużynowego Polska — NRF, w której nasz zawodnik nie docenił właściwego rozegrania debiutu i wpadł w pułapkę. A oto przebieg partii:

1. b4 e5 2. Gb2 G:b4 3. G:e5 Sf6 4. e3 0-0 5. Ge2 d5 6. c4 Sc6 7. Sf3 S:e5 8. S:e5 d4 9. 0-0 We8 10. Sd3 (raczej Sf3) 10. ...Ga5 11. Sf4 c6 12. Gd3 Gc7 13. Se2. W ten

sposób doszło do pozycji jak na diagramie. Białe wykonały trzykrotnie posunięcie jednym skoczkiem, tracąc czas na rozwój partii, czarne wykorzystując te słabe posunięcia, zaskakują przeciwnika przemyślaną kombinacją: 13. ... G:h2+!! Okazuje się, że na pozór nic nie wróżąca pozycja stała się wyraźnie wygraną dla czarnych. Cóż bowiem mają do powiedzenia białe? Nie wolno bić na h2, gdyż nastąpi szybko mat: 14. K:h2 Sg5+ 15. Kg1 Hh4 i w następnym posunięciu mat. Pozostaje: 14. Kh1 i jakie perspektywy? 14. ...Sg5 15. g3 (obrona przed Hh4) 15. ...Hf6 z groźbami, które nie wróżą białym dłuższej obrony.

W Holandii, w miasteczku Emmen dobiega końca I szachowa olimpiada kobieca. Olimpiada jest rozgrywana systemem drużynowym, przy czym drużyny składają się z dwóch zawodniczek. Wśród 21 krajów znajduje się także reprezentacja Polski w składzie mistrzyni i wicemistrzyni Polski na rok 1957: K. Hołuj i M. Litmanowicz. Polki wystartowały nienajlepiej (przegrały z Jugosławią, zremisowały z Anglią) w następnych rundach grały już znacznie lepiej (wygrane z Danią, Norwegią po 2:0). Ogólnie mają szanse na dobrą lokatę, faworytem olimpiady jest reprezentacja ZSRR.

Uśmiechnij się

Przed sklepem w Nowym Jorku wisiał szyld:

„KUPUJCIE TYLKO MYDŁO SMITHA!"

Następnego dnia ktoś wywiesił pod tym szyldem dopisek:

„JEŻELI NIGDZIE NIE DOSTANIECIE MYDŁA BROWNA!"

* * *

Szef kompanii w wojsku amerykańskim powiada do żołnierzy:

— Doszły mnie słuchy, że się rozpijacie. Żeby mi tego więcej nie było! A jak któryś sobie wypije, niech nie czeka aż go złapią pijanego, bo to plami mundur, ale niech się sam nazajutrz zgłosi do raportu. Zrozumiano?

Po kilku dniach do raportu zgłasza się jakiś żołnierz.

— Szefie, hep... melduję pokornie, hep... że wczoraj byłem lekko zawiany...

— Well, ale widzę, szelmo, że i dziś jesteś pijany!

— O tym będziemy mówić przy jutrzejszym raporcie!

* * *

Mister Claridge, mieszkaniec Sydney, zamierza kupić sobie jakiś bungalow za miastem. Ogląda właśnie ładny domeczek i mówi do pośrednika:

— Domek niczego sobie, owszem... Zdecydowałbym się na kupno, ale nie podoba mi się ten szkaradny dom stojący naprzeciwko...

— Głupstwo — odpowiada pośrednik. — To przecież fabryka amunicji, która każdej chwili może wylecieć w powietrze!

Tylko do 30 bm.

„Biblioteczka Wiedzy Historycznej"

Może nie wszystkich, ale miłośników naszych dziejów ojczystych z pewnością zainteresuje fakt, że za kilka dni, tj. 30 września br. minie bardzo atrakcyjna dla nich okazja, mianowicie za prenumerowanie na dogodnych warunkach „Biblioteczki Wiedzy Historycznej". Zawiera ona 20 niezwykle interesujących pozycji książkowych, dawniej wydanych oraz nowych.

Są wśród nich takie tytuły jak m. in.: Lipsa „U źródeł cywilizacji" (tłum. na 14 języków), „Z dziejów rzemiosła w Polsce" Maczaka, Samsonowicza i Zientary, „Świt i zmierzch polskiej reformacji" Tazbira, Kieniewicza „Warszawa w powstaniu styczniowym" — odznaczona nagrodą państwową.

Nie wyliczymy tu wszystkich warunków prenumeraty, zaznaczymy tylko, że zamawiającemu przysługuje 15 proc. rabatu w stosunku do cen detalicznych oraz że całość (tj. 20 tomów) kosztuje 207,50 zł, kto zaś reflektuje tylko na nowości (7 tomów) — płaci 117.55 zł.

Po szczegółowe informacje zwróćcie się do PPHK „Dom Książki" — Warszawa, Mazowiecka 9 i „Wiedza Powszechna" — Warszawa, Jasna 26.

Ale pospieszcie się, żeby potem nie było „na nas", żeśmy Wam nie przypomnieli...

(o)

Oto płyta!

Cienkie jak arkusz papieru są nowoskonstruowane francuskie płyty gramofonowe. Waga takiej płyty wynosi około... dwa gramy. Można je składać jak papier, przy czym nie ulegają one najmniejszemu uszkodzeniu.

MODA

Jesienna moda faworyzuje suknie proste, wąskie, często o górze wyrzucanej z ruchomą talią zaznaczoną paskiem lub wiązaniem. Bardzo modne są wiązania niedbałe, poniżej talii. Suknie zdecydowanie krótsze. Noszone są wełny dość grube, miękkie typu jersey. Kolory: czarny, szary, beige, brązowy i wszystkie odcienie czerwieni.

Kącik filatelisty

Jak już donosiliśmy, 11 września weszła do obiegu nowa seria znaczków polskich, wydana z okazji Kongresu Międzynarodowego Komitetu Technicznego do Walki z Ogniem. Dziś zamieszczamy reprodukcję tej serii wraz z kopertą „1-go dnia" wydaną przez Państwowe Przedsiębiorstwo Filatelistyczne oraz okolicznościowym kasownikiem, przedstawiającym głowę strażaka.

W najbliższych dniach wydane zostaną dalsze nowości polskie. Z okazji IV Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Lipsku, ukaże się 60-groszowy znaczek z widokiem starego ratusza w Lipsku, który jest miejscem kongresu.

100-lecie założenia i działalności Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauki, uczczone zostanie w listopadzie znaczkiem z podobizną Karola Libelta, prezesa PTPN.

Mitchell Kowal „wschodząca gwiazda" w Hollywood

Znana wytwórnia Werner Broos w Hollywood nakręca obecnie serię filmów telewizyjnych „Maverick", która od września br. będzie wyświetlana przez wielką stację telewizyjną ABC-TV. Do roli tytułowej w filmie „The Burning Sky" zaangażowany został młody aktor polskiego pochodzenia Mitchell Kowal, który grał już w szeregu filmach telewizyjnych oraz w teatrach na Brodway'u w Nowym Jorku z dużym sukcesem. Rodzice Kowala przybyli do Stanów Zjednoczonych z Polski przed 45 laty.

Wzmożenie walki ze spekulacją i nadużyciami

Reorganizacja struktury handlu

(Wywiad z ministrem handlu wewnętrznego inż. Mieczysławem Leszem)

W związku ze wzrostem spekulacji i nadużyć robotnicy w zakładach pracy podejmują rezolucje, żądające surowych kar dla mankowiczów i spekulantów. Do walki ze spekulacją włącza się nieomal całe społeczeństwo. Czy mógłby pan minister powiedzieć jakimi środkami zamierza zwalczać nadużycia Ministerstwo Handlu Wewnętrznego?

— Opracowuje się projekt uchwały o zwiększeniu opodatkowania dochodów wyższych ponad 8 tys. złotych. Została zmieniona taryfa celna na niektóre artykuły sprowadzane z zagranicy. Na niektórych towarach pochodzenia zagranicznego, jak np. w wypadku samochodów, osoby prywatne zarabiały setki tysięcy złotych. Chodzi o to, aby i Ministerstwo Finansów było wspólnikiem ich interesów.

Jeśli idzie o powiązanie sektora państwowego z sektorem nieuspołecznionym — to sprawę tę powinna uregulować ustawa o dostawach i usługach, której projekt w najbliższym czasie wejdzie pod obrady rządu. Projekt ten przewiduje, iż wszelkie dostawy i usługi z sektora prywatnego do państwowego będą podawane do publicznej wiadomości. Rady robotnicze będą miały obowiązek kontroli zawieranych umów i transakcji między przedsiębiorstwami państwowymi a sektorem prywatnym. Zostaną ustalone pewne maksymalne granice kwot, w ramach których przedsiębiorstwa państwowe będą mogły samodzielnie zawierać umowy z sektorem prywatnym. W wypadku konieczności zawarcia transakcji na kwotę wyższą od przewidzianej w uchwale wymagana będzie akceptacja centralnego zarządu.

Co się tyczy zwalczania spekulacji, to — jak wiadomo — powołana została komisja rządowa pod przewodnictwem ministra Dąbrowskiego, która w najbliższym czasie opracuje środki i metody zwalczania tej plagi społecznej. Chcemy rozszerzyć kompetencje PIH w tym sensie, że w czasie prowadzenia dochodzeń i śledztwa PIH będzie miała te same prawa co i milicja. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego opracowuje w tej sprawie projekt uchwały, która zostanie wniesiona do Sejmu. Przewiduje się powiększenie funduszu na premie dla inspektorów PIH za ich konkretne osiągnięcia.

— W handlu naszym jest jeszcze sporo złego. Szwankuje poważnie organizacja pracy. Dotychczasowy system płac nie stwarza odpowiednich bodźców materialnych do stałego zwiększania wysiłku pracownika w kierunku lepszego zaopatrzenia sklepu i sprawniejszej obsługi. Czy w związku z tym MHW posiada plany jakiejś szerszej reorganizacji?

— Reorganizacja w handlu wiąże się z zagadnieniem naszego modelu gospodarczego. Co my w chwili obecnej robimy w tej sprawie? Czwarty kwartał ministerstwo poświęci na gruntowne opracowanie projektu nowej struktury handlu, tak, żebyśmy mogli wejść w nowy rok już z tymi zmianami.

Nie chcę uprzedzać ostatecznych wyników nowego projektu. Niemniej już dziś mogę stwierdzić, że pójdzie on w następujących kierunkach:

- zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw handlowych;
- ograniczania rozdzielnictwa niektórych artykułów tak, aby prowadzony był prawdziwy handel;
- nadania uprawnień szczególnie przedsiębiorstwom handlu hurtowego oraz organizowania własnych baz produkcyjnych. Bazy będą pomyślane tak, aby przedsiębiorstwa mogły poprawiać, względnie przerabiać pewne towary, żeby mogły zmieniać opakowanie, kompletować niektóre artykuły itp. Słowem musimy znieść ścisłą granicę między handlem a przemysłem.

W zakresie płac dążymy przede wszystkim do należytego ustawienia sprawy funduszu zakładowego. Fundusz zakładowy w przedsiębiorstwach handlowych ustalony w ten sposób jak w roku 1957 — nie spełnia swej roli.

— Ostatnia weryfikacja pracowników handlu miała na celu przeprowadzenie selekcji kadr. Jak wiadomo, nie dała ona pozytywnych rezultatów. Mankowicz zwolniony w jednym przedsiębiorstwie bez przeszkód przyjmowany jest w drugim. Są wypadki, że pracownicy, którzy popełnili nadużycia, pracują nadal w tych samych przedsiębiorstwach. Co ministerstwo zamierza zrobić aby temu zapobiec, aby wyeliminować raz na zawsze nieuczciwych pracowników handlu?

— Istotnie. Weryfikacja nie wszędzie zdała egzamin. Nie wszędzie była przeprowadzona w sposób należyty. W niektórych miastach, względnie powiatach trzeba będzie ją powtórzyć. Musimy opracować taki system, który uniemożliwi powrót nieuczciwych pracowników do handlu.

Rozmowę przeprowadził
JÓZEF ŁUKASZEWICZ

Dieuze nawiązuje kontakt z Kutnem

Zarząd miejski Dieuze, lotaryńskiej miejscowości, pod którą w czerwcu 1940 roku stoczyli zaciekłą walkę żołnierze I Dywizji Grenadierów Polskich, postanowił nawiązać ścisłą współpracę „miast bliźniaczych" z Kutnem. Współpraca ta przewiduje wymianę doświadczeń w dziedzinie gospodarki miejskiej, wymianę kulturalną, turystyczną itp.

Jak wiadomo, w Dieuze ma stanąć w przyszłym roku pomnik poświęcony pamięci poległych w obronie tego miasta grenadierów polskich.

Lepiej późno niż wcale

21 bm. zaczęła się kalendarzowa jesień i właśnie w Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywniczego w Pudliszkach przystąpiono do przygotowania dla dzieci na jesień i zimę specjalnych konserw warzywno-owocowych, zawierających dużą ilość witamin. Warto więc jak najszybciej przejść z etapu przygotowań do właściwej produkcji, bo inaczej dzieci będą jadły konserwy dopiero na koloniach letnich 1958 roku.

Która klasa zwycięży?

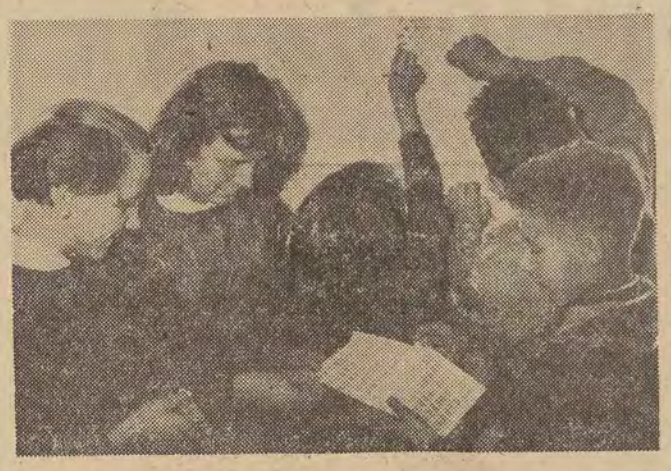

Wrzesień jest miesiącem odbudowy Warszawy. Już w niejednym wrześniu łodzianie okazali się najbardziej ofiarni. Duży w tym udział ma młodzież szkolna. W tym roku ciekawą akcję zainicjowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 90 (ul. Zielona 32). Zorganizowano współzawodnictwo między klasami i uczniami w każdej klasie. Każda klasa wybiera sobie dziedzinę, na którą zbiera składki, następnie w zależności od ilości wpłaconych złotówek nakleja na specjalnej tablicy znaczki SFOS. Wygrywa ta klasa, która naklei największą ilość znaczków. W ten sposób V-b zbiera na budowę teatru, a „pierwszacy" na rozbudowę floty. Większość jednak klas przeznacza pieniążki na budowę szkół. Nic dziwnego, szkoła mieści się w ciasnym budynku mieszkalnym.

Na zdjęciu widzimy uczniów klasy VII. Od lewej Terenia Rokicka, Ewa Byczkowska, Jadzia Piskorska, Mirek Pabore i Krzysztof Kozłowski. Znaczki, widoczne na tablicy uzyskano za pieniądze, które dzieci przeznaczyły na rozbudowę przemysłu chemicznego.

Pal.
foto L. Olejniczak

„O przyczynach klęski wrześniowej"

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktyw partyjny oraz zainteresowanych, że w dniu 23. IX. br., o godz. 16, w sali KŁ, Al. Kościuszki 107-109, odbędzie się odczyt z-cy redaktora naczelnego „Trybuny Ludu", Henryka Korotyńskiego pt. "O przyczynach klęski wrześniowej — z perspektywy dnia dzisiejszego".

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w komitetach dzielnicowych PZPR.

KRYTYKI i docinki

FRONT I TYŁY.

Miasto moje ukochane, przypominasz mi sprzątaczkę ze spółdzielni „Czystość", która zamiotła i wyfroterowała przedpokój, ale nie odsunęła ani jednego sprzętu żeby wymieść śmieci z kątów.

Kiedy idę Piotrkowską nogi moje stąpają pewnie nawet w nocy. Ale niech tylko zboczę w takie szlaki jak ul. Nowotki czy Kopcińskiego każdy niemal krok grozi memu bezpieczeństwu. Chodniki owych (i innych) ulic dają świadectwo zwykłego niechlujstwa. Fakt ten skojarzony z rozwojem turystyki i kontaktów ze światem, manifestującym się wizytami mieszkańców miast polskich i obcych, rzutuje nie tylko na nogi turystów, ale i na opinię o naszym mieście.

I na odpowiedni resort gospodarki komunalnej też.

CO TAM BĘDZIE?

Nie wiem jaką niespodziankę przygotowuje nam apteka przy ul. Tuwima 19. Być może otwarcie sali konsumpcyjnej środków farmaceutycznych. W każdym razie o rozczarowaniu nie może być mowy — w innym wypadku remont nie trwałby od maja. Nawet jeśliby zmieniano ściany i podłogi...

SPRZĄCZKA I KAPITAŁ

Byłam zachwycona wprowadzeniem do programu nauki w pierwszych klasach szkół podstawowych (w ramach prac ręcznych) lekcji posługiwania się igłą. Mniejszy zachwyt wywołało to u mojego syna, ale ostateczny efekt jest taki, że guzik sobie potrafi przyszyć. Gdyby mój mąż otrzymał to wykształcenie przyszyłby sobie sam urwaną od letniego buta sprzączkę na poczekaniu przez co uniknąłby zgubienia tej nieodzownej części obuwia. Skoro jednak zgubił, to wydawałoby się, że każdy punkt naprawy obuwia wyratuje go z opresji.

Nieprawda. Żaden uspołeczniony punkt szewski nie trzyma na składzie żadnych dodatków, albowiem „zamrażają" one kapitał. Klient z butem o urwanej sprzączce zjawia się tak rzadko, że nie opłaca się wprowadzać do ewidencji towarowej takiego asortymentu. Owszem, jeżeli klient przyniesie swoją — przyszyją.

O tempora! O usługes! Dwadzieścia sprzączek może zamrozić kapitał!

z—t

Dla repatriantów

Bez przerwy wpływają dary na rzecz repatriantów. W ostatnich dniach kwoty pieniężne wpłacili pracownicy Elektroprojektu, Łódzkiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego, MBP IV Oddział Miejski, Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Zgrzebnego i Zakładów Betoniarskich, 100 zł wpłaciła p. Zofia Zabiełło. Ponadto złożono znaczne ilości bielizny, obuwia i odzieży. Dyrekcja ZPW im. Gwardii Ludowej ofiarowała 10 łóżek i 10 kocy.

Komitet Pomocy Repatriantom w dalszym ciągu odczuwa brak odzieży i bielizny dla dorosłych oraz ciepłej odzieży dla dzieci. Dary można składać w biurze PCK przy ul. Piotrkowskiej 236. (k.)

- 500 nowych wzorów
- 25 fasonów wg typu włoskiego
- Obuwie z lakieru

Targi obuwnicze odbędą się w Łodzi

W dniach od 23 do 29. IX. odbędą się w Łodzi targi obuwnicze. Na targach uzgodnione zostaną wzory i kolory obuwia na rok 1958 oraz dostawy z poszczególnych zakładów obuwniczych.

Jak nas informuje Centralny Zarząd Przemysłu Obuwniczego zaprezentuje on około 500 nowych wzorów w tym 25 fasonów na zupełnie nowych kopytach typu włoskiego. Dla pań przygotowano m. in. ostatni krzyk mody obuwie na szpilkowym, cieniutkim obcasie, dla panów obuwie wizytowe o wydłużonych płaskich nosach. Przemysł zapowiada nawet pewne ilości obuwia z lakieru. Również pewne nowości pokazane będą w obuwiu dziecięcym. M. in. nowy fason półbucików. (k)

Czytajcie i prenumerujcie „DZIENNIK"

„Smyk" — w nowej wersji

Warsztaty Centralnego Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Motoryzacyjnego w Warszawie opuścił drugi prototyp mikrosamochodu — „Smyk", wykonany w nowej wersji. Mikrosamochód wyposażony jest w silnik motocyklowy „Junaka" o pojemności 350 ccm i może pomieścić dwie dorosłe osoby oraz dwoje dzieci. Niespodzianką jest umieszczenie drzwi z przodu, podobnie jak w mikrosamochodach „Isetta".

„Smyka" oglądał w piątek rano minister przemysłu ciężkiego — K. Żemaitis, a następnie pojechał nim na posiedzenie Rady Ministrów, na którym podjęto uchwałę o powołaniu Rady Motoryzacyjnej.

Kilka pytań „Dziennika"

Odpowiada Wiesław Grabowski kierownik pijalni piwa

— Pijalnia piwa cieszy się, bez względu na porę roku olbrzymim powodzeniem. Czemu to przypisać?

— Przede wszystkim temu, że zawsze nawet w największe upały mamy dobre piwo, chociaż nie zawsze wszystkie gatunki. Poza tym jesteśmy przecież jedyną placówką tego rodzaju w Łodzi.

— Ile litrów dziennie i jakie gatunki piwa wypijają pana klienci?

— Około 600 litrów. W lecie zaś do 2.000 litrów. Największym powodzeniem cieszy się krzepkie i pełne jasne. Dziennie przewija się przez nasz lokal 1.500 osób.

— Czy ma pan wśród swoich klientów stałych bywalców?

— Bardzo dużo. Niektórzy przyjeżdżają z odległych dzielnic miasta jak np. z Rudy Pabianickiej, Bałut. Wśród nich mamy również dość charakterystycznych klientów jak np. „profesor Pęduszko", który od chwili otwarcia naszej placówki, to znaczy od 5 lat nie opuścił ani jednego dnia. Zauważyliśmy również ostatnio 15-osobową grupę młodych chłopców, którzy już od samego rana czekają na otwarcie pijalni. I co ciekawsze — spędzają tu niemal cały dzień (!!!).

— Czy w waszym lokalu nie zdarzają się chuligańskie burdy?

— Rzadko, ale oczywiście dobrze by było, gdyby częściej odwiedzali nasz lokal milicjanci. Zachowanie niektórych klientów, zwłaszcza po wypiciu kilku butelek mocnego porteru czy krzepkiego, pozostawia wiele do życzenia.

— Czy pan osobiście woli porter, krzepkie, ciemne piwo, czy jasne — pełne?

— Jasne pełne.

— Jakie ma pan życzenia w stosunku do odwiedzających pijalnie?

— Aby nie zaśmiecali lokalu, niedopałki od papierosów rzucali do popielniczek, a nie na podłogę, aby nie dolewali wódki do piwa, aby odnosili kufle do bufetu... Przede wszystkim zaś, aby kulturalnie się zachowywali. Pożądane by było, żeby w Łodzi otwarto jeszcze kilka tego rodzaju pijalni.

Rozmawiał: **J. Kr-ski**

„Czarna magia" w Teatrze Muzycznym

Jak niedawno doniosła prasa, niejaki pan Fogels zamierza uczcić doroczny zjazd międzynarodowego bractwa sztuk mistrzów mrożącym krew w żyłach popisem zręczności. Oto stanie przed plutonem egzekucyjnym i będzie starał się schwycić w zęby... 6 wystrzelonych kul.

Pisząc o tym prasa nie dała jednak wyjaśnienia z jakiego materiału będą sporządzone te kule...

Występujący ostatnio w Łodzi **Karlini**, wyborny kontynuator tradycji czeskiej iluzji artystycznej, nie popisuje się wprawdzie programem tak atrakcyjnym jak pan Fogels, niemniej tricki „czarnoksięskie", którymi nas zaskakuje, dowodzą jego ogromnej zręczności i inwencji.

Jest to bardzo pomysłowy manipulator, ale zdaje się, że do jeszcze bardziej efektownych wyników dochodzi on jako iluzjonista, posługujący się ogromną ilością skomplikowanych rekwizytów.

Tradycyjny „czarnoksięski" program Karliniego (występującego w Teatrze Muzycznym) bardzo unowocześnia orkiestra **Vaclava Hruski** (znana z praskiego radia i telewizji) oraz pełna temperamentu i wyczucia stylu ostatnich rock'n roll'ów — **Nelly Fuksowa.**

Całość programu łączy przyjemna konferansjerka **Józefa Chalusa.** **M.**

Pomóżmy młodym gosposiom

Projekty LK „spalają na panewce"

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Ozorkowie organizuje m. in. kursy gotowania i pokazy z zakresu gospodarstwa domowego i żywienia rodziny. Aby przyjść z pomocą młodym niedoświadczonym jeszcze gospodyniom w prowadzeniu gospodarstwa domowego ostatnio położono szczególny nacisk na pokazy przygotowywania posiłków, pieczenia ciast i robienia przetworów. Pokazy te cieszą się w Ozorkowie dużym powodzeniem. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się pokazy z zakresu robienia przetworów, przygotowywania kremów z owocami i pieczenia ciast.

Ponieważ życzeniem członkiń jest zapoznanie się ze sposobami wywabiania plam spółdzielnia myśli i o takich kursach. A swoją drogą należałoby pomyśleć o podobnych kursach również i u nas w Łodzi i to nie tylko dla członkiń PSS. **Liga Kobiet zapowiadała już urządzenie takich pokazów, ale jak dotychczas nie zdołano jeszcze ich zorganizować, a łodzianki czekają z niecierpliwością (k)**

1500 kg zup

Już drugi transport, wynoszący 1.500 kg różnych zup w proszku, wysłany zostanie w tych dniach do Anglii z Poznańskich Zakładów Środków Odżywczych. Jest to realizacja umowy zawartej na XXVI MTP. Spis wysłanych „potraw" jest następujący: czerwony barszcz, żur polski i krupnik. Przygotowuje się także wysłanie różnych sosów — koperkowego, grzybowego i cebulowego, ale z kolei do Islandii. Poznańskim zakładom przybył ostatnio również następny klient zagraniczny — Afganistan, dokąd eksportowana będzie kostka bulionowa.

Spotykamy się w hali „Wima"

Jak już informowaliśmy w dniu dzisiejszym w hali „Wima" odbędzie się wielka impreza Łódzkiej Gry Liczbowej „Kukułeczka".

XXIII ciągnienie połączone zostanie z uroczystym wręczeniem głównych wygranych z I losowania nagród rzeczowych dla wytrwałych uczestników „Kukułeczki".

Czynności formalne uzupełni bogata część artystyczna, w której wystąpią: zespół jazzowy M. Gdowskiego, czołowi artyści Operetki Łódzkiej — Michał Ślaski i H. Hoffmanówna oraz Łowicki Zespół Pieśni i Tańca. W balecie i kapeli tegoż zespołu wystąpią m. in. „srebrni medaliści" VI Festiwalu w Moskwie. Konferansjerkę prowadzi znany aktor łódzki W. Skoczylas.

Przedsprzedaż biletów w cenie 3, 6 i 9 zł w kasach hali „WIMA" już od godz. 8.30 rano. Początek imprezy o godz. 10.30.

Dokąd dziś pójdziemy?

Dzisiejszą niedzielę można spędzić bardzo przyjemnie. Do wyboru jest bowiem kilka imprez.

W PARKU IM. MICKIEWICZA na Julianowie odbywa się wielki festyn, organizowany z okazji Miesiąca Budowy Warszawy i Kraju. W części artystycznej wystąpią: zespoły świetlicowe, orkiestra ZPB im. Marchlewskiego i Zakładów Obuwia Gumowego. Odbędzie się tu też ciągnienie losów z tzw. kosza szczęścia. Początek o godz 13.

W HELENOWIE na stadionie kolarskim o godz. 15 rozpocznie się wielka impreza artystyczna. W programie balet im. Harnama oraz orkiestra M. Waldmana i A. Pindrasa z pełnym programem z Nicei. Łowicka kapela ludowa pod dyr. J. Kaźmierczaka wystąpi z programem festiwalowym z Moskwy. Ponadto odbędą się występy łódzkich spółdzielni pracy. Po występach zabawa taneczna. Do tańca przygrywać będzie orkiestra jazzowa i dęta ZPB im. Harnama.

KSIĘGARZE ŁÓDZCY organizują wielki kiermasz książek. Od Placu Wolności wzdłuż ul. Piotrkowskiej (do ul. Głównej) w godz. od 10 do 15 czynne będą stoiska bogato zaopatrzone w najnowsze wydawnictwa książkowe (z wyjątkiem podręczników szkolnych).

NA LOTNISKU W LUBLINKU od godz. 10 do 16 odbywać się będą propagandowe loty pod hasłem: „Zwiedzamy Łódź z góry". Amatorzy powietrznych wrażeń będą mogli po uiszczeniu w porcie lotniczym 50 zł odbyć przejażdżkę pasażerskim samolotem LOT. Dla łódzkich przodowników pracy zarezerwowano szereg lotów bezpłatnych.

ŁÓDZKI DOM KULTURY, ul. Traugutta nr 18, zaprasza dzieci i rodziców na poranek rozrywkowy, który odbędzie się o godz. 11 rano. Dla dzieci zorganizowana będzie zabawa i film. Dla rodziców mgr M. Zygadlewiczowa wygłosi odczyt pt. „Pierwszy rok szkoły w życiu dziecka".

4.500 nagród w nowej loterii LPŻ

Losowanie biletów z pokazu lotniczego

Ponad 30 nagród i 140 nagród pocieszenia czeka na odbiorców — szczęśliwych posiadaczy losów Centralnej Loterii Fantowej Zarządu Głównego LPŻ. Tych, którzy nie wiedzą informujemy, że losy można sprawdzać w Zarządzie Wojewódzkim LPŻ, ul. Piotrkowska 97 oraz w Zarządzie Łódzkim, ul. Piotrkowska 53.

Atrakcyjnie dla łodzian zapowiada się nowa wielka loteria fantowa organizowana przez Zarząd Łódzki i Wojewódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza. Do wylosowania jest 4.500 nagród na ogólną sumę 400.000 zł. Nagrody są atrakcyjne: samochód osobowy, motocykle, pralki elektryczne, maszyny do szycia, telewizory, aparaty radiowe, jugosłowiańskie płaszcze skórzane z futrzaną podpinką.

Losy w cenie 5 zł już można nabywać w kołach i klubach LPŻ, w zarządach dzielnicowych, powiatowych, w Zarządzie Łódzkim oraz Wojewódzkim LPŻ. Dochód z loterii przeznaczony będzie na kupno sprzętu sportowo-szkoleniowego. O wynikach tej wielkiej loterii będziemy mogli się dowiedzieć w dniu losowania, 24 listopada br.

LPŻ urządziła już wystawy nagród. Można je obejrzeć przy ul. Piotrkowskiej 70, 96 i 99.

Posiadacze biletów z pokazu lotniczego na Lublinku wezmą udział w losowaniu nagród już w przyszłym tygodniu. O miejscu losowania i wynikach napiszemy osobno.

Palong

Ciekawa wystawa

Bardzo interesująco zapowiada się wystawa sprzętu turystycznego, której otwarcie nastąpi dziś, 22 bm. w lokalu Zw. Zaw. Budowl., ul. Piotrkowska 232. Na wystawie znajdzie się przeszło 300 eksponatów ze wszystkich dziedzin turystyki. Będą więc różnego rodzaju kajaki, składaki, namioty, domki campingowe, motorowery skutery, łodzie pontonowe. Pokazany zostanie zarówno sprzęt produkcji polskiej jak i sprzęt zagraniczny. Będzie też kilka prototypów nowego sprzętu turystycznego.

Celem wystawy jest przede wszystkim zainteresowanie produkcją sprzętu turystycznego rzemiosła, chałupnictwa i przemysłu miejscowego. Jak wiadomo bowiem, dotychczas ilości sprzętu turystycznego są wciąż nie wystarczające i zapotrzebowanie pokrywane jest zaledwie w 20 proc.

Wystawa czynna będzie do 8 października od godz. 10 do 19.

NASZA KRONIKA

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadamia, że w związku z przeprowadzanym remontem wiaduktu kolejowego na ul. Obr. Stalingradu, w dniu 23 września br. ruch tramwajowy na odcinku od ul. Towarowej do Al. Unii od godziny 8 do 20 zostanie wstrzymany. Kursowanie pociągów w tych godzinach w kierunku N. Złotna, Lutomierska i odwrotnie, odbywać się będzie z przesiadaniem.

Ponadto MPK zwraca się z apelem do pasażerów, ażeby po uruchomieniu wozów tramwajowych pod wiaduktem, zachowali szczególną ostrożność z uwagi na ustawienie blisko torów tramwajowych wsporników podtrzymujących strop wiaduktu.

Maszyna i szczyt

Rzeszowska Fabryka „Polna" wypuści wkrótce na rynek walizkowe maszyny do szycia o napędzie elektrycznym. Maszyna — poza wieloma zaletami — ma i tę, że waży zaledwie 11 kg. Jest tylko jedno ale. Czy można będzie na niej szyć w okresie szczytu jesienno-zimowego?

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MONTERÓW rurociągowych, brygadzistów rurociągowych, brygadzistów montażu kotłów, spawaczy elektrycznych, hydraulików tzn. instalatorów rurociągowych, monterów gięciarni, operatorów oraz **pomocników monterów** i **dozorców** zatrudni **Energomontaż — Północ Budowa Elektrociepłowni Łódź II ul. Wróblewskiego 26.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. 4802-K

PALACZY kotłowych, pomocników zatrudnią natychmiast **Z.P.W. im. A. Struga Łódź, ul. Sienkiewicza nr 70-72** dział personalny.

8 ŚLUSARZY, 3 elektromonterów i robotników do transportu zatrudni natychmiast **Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza" w Łodzi, ul. Deszczowa 26.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w godzinach od 7 do 15. 4856-K

ŚRUBOWNIKÓW, przykręcaczy i uczniów (ce) na samoprząśnice wózkowe powyżej 16 lat zatrudnią natychmiast **Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 232** dział kadr w godzinach od 7.30 do 15.30. 4810-K

2 TECHNIKÓW — dziewiarzy na stanowiska technologów w dziale technicznym, **1 pracownika umysłowego** samodzielnego do sekcji zbytu, **1 pracownika umysłowego** na stanowisko magazyniera do magazynu drewna (tarcicy), **malarzy** na roboty olejne, **stolarzy ręcznych** oraz **robotników** do magazynu drewna zatrudnią od zaraz **Łódzkie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Kaliska 16-18.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia w godzinach od 7 do 15.

ROBOTNIKÓW na wydział odlewni zatrudni **Fabryka Kotłów i Radiatorów w Łodzi, ul. Warneńczyka 18.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7 do 15. Warunki do uzgodnienia na miejscu. 4870-K

15 ROBOTNIKÓW do kwaszenia kapusty i ogórków, 5 robotnic do prac przy kwaszeniu kapusty, 3 robotników do przebierania ziemniaków — zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Państwowe „Warzywa i Owoce" w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w Łodzi, ul. Zielona nr 24. 4851-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne nr 2 w Łodzi

przyjmuje

do wykonania wszelkie roboty w zakresie budowy i remontów wodoc.-kan. i robót studniarskich do wykonania w IV kw. br. oraz na rok 1958 dla przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych.

Zgłoszenia należy kierować do Miejskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego nr 2 **Łódź, ul. Podgórna 50-56, tel. 213-27.**

PRZETARG

Spółdzielnia Pracy „Elektromechanik" Łódź, ul. Więckowskiego 54

OGŁASZA PRZETARG

na lakierowanie obudów metalowych do przymiarów taśmowych w ilości 2.000 sztuk miesięcznie.

Szczegółowych informacji udziela dział techniczny Spółdzielni „Elektromechanik" w godzinach od 9 do 14.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 30 września 1957 roku. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 4843-K

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Westerplatte w Łodzi

oferują instytucjom państwowym i spółdzielczym sprzedaż 23 zgrzeblarek firmy „Societte Alsacienne" częściowo zdekompletowanych

Cena jednej zgrzeblarki wynosi zł 5.500.-

Oferty do dnia 30 września br. należy składać na adres:

Z.P.B. im. Obrońców Westerplatte dział głównego mechanika Łódź, ul. 8 Marca 24.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH nr 7 w Łodzi

przyjmuje do wykonania wszelkie roboty torowe jak: BUDOWA BOCZNIC, KAPITALNE REMONTY oraz CIĄGŁĄ WYMIANĘ NAWIERZCHNI ŻELAZNEJ jeszcze w roku bieżącym i na przyszły.

Zgłoszenia kierować do **Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 7 Łódź, ul. Towarowa nr 74, tel. 299-32.**

UWAGA, SPÓŁDZIELCY!

W grudniu 1957 OBCHODZIĆ BĘDZIEMY UROCZYŚCIE 50-lecie działalności P.S.S. m. Łodzi.

Uprzejmie prosimy Członków—Założycieli dawnych Spółdzielni Spożywców, Działaczy Komitetów Członkowskich i Rad Nadzorczych oraz pracowników, którzy brali wielokrotnie czynny udział w pracy łódzkiej spółdzielczości spożywców, o zgłaszanie swojego udziału w obchodzie.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy kierować na adres „Społem" Związek Spółdzielni Spożywców Oddział Okręgowy Łódź—Miasto, ul. Piotrkowska 29, do dnia 30 września 1957 roku

Jednocześnie prosimy o zgłaszanie posiadanych dokumentów i zdjęć fotograficznych, dotyczących historii spółdzielczości łódzkiej z lat 1906—1939.

Komitet Obchodu 50-lecia P.S.S. w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PARCELĘ ogrodniczo-budowlaną centrum Rudy Pabianickiej sprzeda właściciel. Zgłoszenia Piotrkowska 50 m. 5

DOM z ogrodem (mieszkania wolne) blisko tramwaju sprzedam. Wieś Dąbrowa 1 koło Pabianic 15611 G

DOMEK jednorodzinny 4-izbowy z garażem i ogrodem owocowym w Skierniewicach przy dworcu kolejowym sprzedam. Wiadomość telefon 244-02 15452

ZIEMIĘ 3—4 ha z zabudowaniami w okolicach Łodzi kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „15514"

DOM z ogrodem i placem sprzedam. Wiadomość Zaborowska PGR Lućmierz. Dojazd tramwajem „Ozorków"

2 DZIAŁKI lasu o pow. 2.224 m kw. w Sokolnikach sprzedam. Wiadomość Łódź, Lubelska 16 m. 4 Joachimiak

DZIAŁKĘ budowlaną — Chełmy pod Łodzią sprzedam. Wiadomość telefon 301-56 godz. 16—18

PLAC pilnie sprzedam. Brzezińska 101. Wiadomość (Sikawa) ul. Chałubińskiego 14 Kisiel

DWIE działki zalesione 2.400 m kw. w Kolumnie blisko stacji sprzedam. Wiadomość Łódź. Obr. Stalingradu 69 m. 5

KUPNO

STARE zegarki ręczne i budziki używane i zepsute kupuję na części. — Zgierska 93a—12 (Julianów) 15332

FUTRO damskie na średni wzrost kupię. Tel. 316-47

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD BMW — 340, stan b. dobry sprzedam. Oglądać Al. Kościuszki 22 godz. 10—14

PIANINO krzyżowe czarne sprzedam. Piotrkowska 79 m. 19, prawa oficyna, I w. godz. 10—18

MOTOCYKL „Iż" i „AWO" pilnie sprzedam Łagiewnicka 90

PIANINO czarne wysokiej klasy sprzedam. — Ciesielska blok 440 m. 15 klatka II

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam lub zamienię na inny. Piotrkowska 19 od godz. 14

SAMOCHÓD osobowy sprzedam. — Wiadomość Przybyszewskiego 23—24 godz. 10—13

WAPNO po cenach przystępnych dostarcza Zespół Częstochowski. Wiadomość tel. 325-68

KROSNA mechaniczne pół szerokie gładkie — sprzedam. Wiadomość ul. Różana 12 m. 10

SAMOCHÓD „Steyer", stan dobry (części zapasowe) sprzedam. Telefon 330-35 15433 G

MOTOCYKL sportowy „K-55", maszynę damską gabinetową „Fika" nowe sprzedam. Więckowskiego 53 m. 12

MOTOCYKL „Iż" 49 — sprzedam. Kilińskiego 7 m. 25 15602 G

SAMOCHÓD osobowy „Opel Kadet" sprzedam. Kopczyńskiego 33 w podwórzu 15596 G

FORTEPIAN krótki „Gebanhr" sprzedam. Cena 2.500 zł. Łódź, Pabianicka 97 m. 8

SAMOCHÓD „Olimpia" sprzedam. Łagiewnicka 66, oglądać od godz. 7—13 15335

MASZYNĘ dziewiarską nową dwupłytową „Rapidex" sprzedam. Telefon 375-45

WÓZEK czeski głęboki, stan dobry sprzedam. — Łódź, Kościuszki 93—27

TROCINY drzewne sprzedam. Tartak Łask, Utrata 17, tel. 92

SAMOCHÓD „Chevrolet" De Lux w doskonałym stanie zamienię na małolitrażowy lub sprzedam. Telefon 342-88

MAGNETOFON „Szmaragd" sprzedam. Jaracza 55—26

MOTOCYKL „WFM" zamienię na „DKW" 500 z koszem lub bez, ewentualnie sprzedam. Cmentarna 3a—4a

SAMOCHÓD „OPEL Super" sprzedam. Kilińskiego 240 15441

SAMOCHÓD osobowy sprzedam niedrogo. Ruda, Aleksandra 51 (boczna Starorudzkiej)

SAMOCHÓD „Warszawa" i „Mercedes" typ 200 po remoncie czterodrzwiowy do sprzedania. Pabianice ul. Myśliwska nr 4a, Zajączkowski tel. 34-19.

MOTOCYKLE „Pantera" 250, „Triumph" 350 górne tanio sprzedam. PKWN 36—3

PIANINO krzyżowe czarne sprzedam. Gdańska 17—23 lewa oficyna. II piętro 15616

SAMOCHÓD „Opel Kadet" sprzedam. Ul. Kwarcowa 8 (Marysin), dojazd tramwajem 1 i 15

RĘKAWICZARKI 8. 9 i walizę sprzedam. Kościuszki 39 m. 2

FORTEPIAN, krótki, koncertowy sprzedam lub zamienię na motocykl z koszem. Zduńska Wola, Kościelna 46

PIANINO krzyżowe — stan bardzo dobry sprzedam. Piotrkowska 86 m. 1 Siedlecki 15652 G

TELEWIZOR i motocykl WFM sprzedam, telefon 379-05

SAMOCHÓD osobowy w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Narutowicza 93a garaż

MASZYNĘ dziewiarską saneczkową na chodzie sprzedam. Pabianice ul. Partyzancka 29, Chwalewska 15549

PLATFORMĘ ogumioną mało używaną sprzedam Rewolucji 1905 r. 37

SAMOCHÓD osobowy Wanderer W-24 do sprzedania. Wiadomość Kopernika 21 godz. 10—12, tel. 328-47

SAMOCHÓD osobowy „BMW" sprzedam. Łódź ul. Pabianicka 229

PLATFORMĘ, wóz, resorkę sprzedam. Stan i ogumienia dobre. Henryk Hetman, Świątniki 10 koło Pabianic

MOTOCYKL z koszem 500 oraz wózek ręczny ogumiony do owoców sprzedam. Cmentarna 3a m. 7

MOTOCYKL „Zündapp" z koszem 750 terenowy, stan idealny sprzedam, Strykowska 81, telefon 553-73

SAMOCHÓD „DKW" — stan idealny sprzedam. Tulipanowa 13, dojazd tramwajem 16 (przystanek ul. Morelowa)

MASZYNY do szycia męską 16 kl. i damską bębenkową gabinetową sprzedam. Gdańska 65 m. 1a front parter

SAMOCHÓD „Ford Eifel", stan dobry sprzedam. Al. Kościuszki 73, godz. 10—17, Toloczko

SAMOCHÓD osobowy „Opel Kapitan" (1953) sprzedam. Wiadomość godz. 16—18 Obr. Stalingradu 90 m. 18

PRACA

GOSPOSIA z referencjami poszukiwana. Warunki dobre. Mickiewicza 12 m. 19 II p. front

CZELADNIK wykwalifikowany do krawca damskiego potrzebny. Więckowskiego 26

GOSPOSIA z referencjami potrzebna. Sienkiewicza 63 m. 6

GOSPOSIA z referencjami potrzebna do adwokata. Wiadomość Kopcińskiego 57 m. 2 tel. 229-33

GOSPOSIA potrzebna do lekarza. Pabianice, Południowa 18, tel. 27-42

GOSPOSIA potrzebna. Piotrkowska 220 m. 10, referencje pożądane

SAMODZIELNY czeladnik krawiecki potrzebny Rzgowska 68

DO hodowli nutrii potrzebny pracownik. Mieszkanie, opał, światło na miejscu. Referencje konieczne. Zgłaszać się Zamenhofa 2 m. 5

PRACZKA i pomoc do czyszczenia odzieży potrzebna. Pralnia Chemiczna Przybyszewskiego 90

POMOC domowa potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „15524"

PRAKTYKANTKA sklepowa potrzebna. Wymagane przeszkolenie handlowe i maszynopisanie. Zgłoszenia z podaniami — Linkowski Piotrkowska 120, sklep galanterii metalowej, dn. 24 — wtorek godz. 7—8.30 rano

Dnia 20 września 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 45

Ś. † P.

Edward Kuźniak

Wyprowadzenie do grobu drogich nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarnej na cmentarzu katolickim Zarzew w dniu 22 września br. o godz. 17, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI i RODZINA.

SZWACZKI na rękawiczki skórkowe i z materiału potrzebne. Tel. 225-92

NAUKA

ZAPISY na kursy początkowe, średnie i zaawansowane języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, hebrajskiego, włoskiego i czeskiego przyjmuje Sekretariat Kursów Języków Obcych TWP „Practicum Językowe". Piotrkowska 86 tel. 315-00 w godz. 12—14, 16.30—19

ZAPISY na Kursy Stenotypii, Biurowości, Maszynopisania przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia. Zespół Usługowy deleguje stenografki na konferencje, maszynistki na zastępstwa, przyjmuje przepisywanie. Pl. Zwycięstwa 2 tel. 278-16, Piotrkowska 83, telefon 206-46

KURSY KSIĘGOWOŚCI podstaw i dla zaawansowanych Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Piotrkowska 179. Zapisy godz. 13—19. Ostatnie dni zapisów.

POLSKI Związek Motorowy przyjmuje zapisy na amatorskie kursy samochodowo - motocyklowe. Informacji udziela sekretariat Łódź, ul. Piotrkowska 183

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece, 15.30—19 — Próchnika 8. 14208

Dr Józef WIERZBOWSKI specj. chorób wewnętrznych, Świerczewskiego 4a wznowił przyjęcia

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów godz. 16—18, Kilińskiego 132

Dr REICHER specjalista weneryczne skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19, Piotrkowska 14

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103 m. 12 codziennie

NAGŁA Pomoc Lekarska Lekarzy Specjalistów wizyty domowe załatwia natychmiast. Tel. 2-82-82 14034 g

PIEC Trójek tel. 333-33 Prywatny Punkt Wezwań Lekarzy Specjalistów czynny całą dobę.

ZDJĘCIA rentgenowskie zębów wykonuje Rentgen dentystyczny. Piotrkowska 121 15647 G

FELCZER homeopata Marcelak — wątroba, kamica żółciowa, egzema, weneryczne, hemoroidy. Narutowicza 31 m. 14, parter, prawa oficyna

GABINET Kosmetyczno-Leczniczy dr Wiznerowej, Wólczańska 140, tel. 326-89 usuwa: tatuaż, blizny, ślady po ospie, krwiaki, myszki, plamy, piegi, trądzik, wągry, brodawki, kurzajki, owłosienie

RÓŻNE

WYKONUJĘ roboty budowlane z cegły rozbiórkowej, Siemiński, Łódź, Piotrkowska 199

SUKNIE wieczorowe ślubne oraz kapki do chrztu poleca wypożyczalnia Piotrkowska 134 czynna w godz. 13 do 17

LOKALE

MGR farmacji, samotna poszukuje pokoju sublokatorskiego przy solidnej rodzinie. Czynsz obojętny. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „15416"

POKÓJ z kuchnią zamienię na dwa oddzielne pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „15395"

4 POKOJE, kuchnia, wygody w Szczecinie zamienię na 2 pokoje kuchnia w Łodzi. Tel. 244-71

TRZY pokoje kuchnia, wygody Tomaszów Maz. zamienię na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość (Polesie) ul. Daniłowskiego 3—17

DWA pokoje w blokach w Łodzi zamienię na mieszkanie w Warszawie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „15177"

POKÓJ, kuchnia, częściowe wygody przy ul. Kasprzaka 36, m. 18 (boczna ul. Srebrzyńskiej) zamienię na większe mieszkanie. Zwracam wszystkie koszty 15157 g

2 POKOJE, kuchnia, w amfiladzie 110 m kw. częściowe wygody w śródmieściu zamienię na mniejsze najchętniej w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „15580"

PRZYJMĘ chłopców na mieszkanie. Zamenhofa 6 m. 14

2 POKOJE z kuchnią w Konstantynowie zamienię na podobne w Łodzi. Koszty remontu zwrócę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „14920" 14920 g

POKÓJ, kuchnia, ogródek (Zabieniec) zamienię na równorzędne, ewent. pokój (śródmieście). Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „14887"

LOKAL sklepowy z zapleczem i dużymi piwnicami zamienię na mieszkanie. Tel. 359-46 godzina 18—20

Legia remisuje z Wisłą 2:2

Ruch również podzielił się punktami z Budowlanymi

W stolicy odbył się wczoraj mecz ligowy pomiędzy Legią i Wisłą. Po pogromie, jaki drużyna wojskowa sprawiła gdańskiej Lechii, niewiele szans dawano Wiśle. A jednak Wisła dowiodła, że jej ostatnie zwycięstwa odniesione nad tą samą Lechią i bytomską Polonią, nie były dziełem przypadku. Wczorajszy mecz to sprawdzian zwyżki formy Wisły, która uzyskała wynik nierozstrzygnięty 2:2. Nie załamały wiślaków nawet dwie bramki zdobyte przez Brychczego. W drugiej części spotkania, Wisła postarała się tę stratę odrobić. Strzelcem obu bramek dla Wisły jest Rogoża. Tak więc przeciwnicy pozostają na dotychczasowych miejscach w tabeli: Legia na szóstym, Wisła na siódmym.

Spotkanie Ruchu z Budowlanymi (Opole) również zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Obie bramki padły w pierwszej części meczu. Dla Ruchu zdobył ją Polok, a dla Budowlanych Jarek z rzutu karnego.

W II lidze sobotnie spotkania przyniosły następujące wyniki: Garbarnia — AKS 1:0, Stal (Rzeszów) — Wawel 5:0, Włókniarz (Chełmek) — Cracovia 1:2, Polonia (Gdańsk) — Warta 2:2, WKS Śląsk — Pomorzanin 4:1, Zawisza — Calisia 3:0.

Komercyjne zdolności czołówki kolarskiej

Grabowski zawieszony a co z resztą?...

Grabowski, Trochanowski, Więckowski, Bugalski, a z kolarzy śląskich Chwiendacz nie wsławili się ostatnio wynikami osiągniętymi za granicą. Nic dziwnego, nie mieli kiedy trenować, poznać trasy i bliżej zainteresować się oczekującymi ich wyścigami. Wolny czas poświęcali na załatwianie prywatnych spraw — na kupno samochodów, które przywieźli ze sobą do kraju.

Kierownictwo Gwardii już wyciągnęło w stosunku do Grabowskiego konsekwencje — postanowiło zawiesić go do całkowitego wyjaśnienia sprawy. Oczekiwać należy, że warszawska Legia w stosunku do swoich zawodników również wyciągnie podobne konsekwencje.

Polska-Szwecja 2:2

Tradycyjna porażka naszego doubla

W drugim dniu meczu tenisowego najciekawiej wypadło spotkanie Skoneckiego z Johansonem. Równo 7 lat temu obaj ci tenisiści grali ze sobą w meczu o puchar Davisa i od tej pory nie spotykali się z sobą. Skonecki doznał wówczas porażki.

Wczoraj Polak zrewanżował się za nią Szwedowi. Grał błyskotliwie jak za najlepszych czasów. Wystarczyły mu trzy kwadranse na pokonanie Szweda. Wynik 6:3, 6:1 dla Skoneckiego.

W doublu, jak było do przewidzenia, polska para Piątek, Radzio przegrała ze Szwedami Schmidt, Rosberg 3:6, 4:6. Stan meczu 2:2. Jutro Skonecki gra ze Schmidtem, a Licis z Johansonem.

Pierwszy dzień meczu NRD – Polska 53:34

Niemcy wygrali wszystkie konkurencje

– Tylko w piłce wodnej mieliśmy szanse ich pokonać

Wybitnie niefortunnie wybrano na termin meczu pływackiego Polska—NRD drugą połowę września. Co z tego, że mamy basen z podgrzewaną wodą, mamy również kapryśną pogodę, a z tym należało się liczyć. Na szczęście wczorajszy dzień był słoneczny, ale chłód dawał się we znaki, toteż impreza, choć miała charakter meczu międzypaństwowego, nie pociągnęła publiczności. Wydano masę pieniędzy zgoła niepotrzebnie, **z równym bowiem powodzeniem spotkanie z reprezentacją NRD można było odłożyć na miesiąc lub dwa i rozegrać je na krytej pływalni**, a ten czas wykorzystać na dobre przygotowanie naszych reprezentantów i podciągnięcie ich w formie.

Zierold

W szafowaniu pieniędzmi nie znamy umiaru. Po co było sprowadzać na mecz piłki wodnej sędziego aż z dalekiej Francji? Francuz sędziował dobrze, to prawda, ale z równym powodzeniem funkcję tę mógł spełnić inny sędzia, nieco mniej kosztowny, np. z CSR.

Jak było do przewidzenia **pływacy NRD górowali nad naszymi reprezentantami aż nazbyt wyraźnie.** Nie wiem na jakiej podstawie niektórzy działacze mieli nadzieję, że tym razem uda się nam to spotkanie lepiej. Czyżby obce im były wyniki, jakie nasi przeciwnicy uzyskali w Moskwie w meczu z reprezentacją ZSRR? Tak, jak dziś sprawy stoją, nie ma takiej konkurencji, w której moglibyśmy się z naszymi gośćmi równać. Toteż i wczoraj triumfowali oni na całej linii. **Wygrali wszystkie konkurencje, a w wyścigu na 100 m st. grzbietowym kobiet, odnieśli nawet podwójne zwycięstwo.**

Przegraliśmy sztafetę, przegraliśmy również i mecz piłki wodnej, choć w tym jednym wypadku byliśmy o krok od zwycięstwa. Fatalnie wykonany przez Lutomskiego rzut karny zadecydował o naszej przegranej. Do przerwy prowadziliśmy 1:0, a mecz przegraliśmy 1:2. Tak więc **po pierwszym dniu zawodów prowadzi drużyna NRD różnicą 19 punktów — 53:34.**

W pierwszym dniu zawodów odbyło się sześć konkurencji, w tym dwie kobiece oraz mecz piłki wodnej. Zawody rozpoczęto wyścigiem na 400 m stylem dowolnym mężczyzn. **Rekordzista Europy, Zierold, był zdecydowanym faworytem.** Nasze ambicje ograniczały się do zajęcia drugiego i trzeciego miejsca.

Trzeba przyznać, że Bastek spisał się doskonale. Początkowo odstał, później nadrabiał dystans dzielący go od Wolfa na nawrotach, a po przepłynięciu 300 metrów wysunął się na drugie miejsce i świetnie finiszując, nie dał się wyprzedzić Niemcowi. **Natomiast Gremlowski zawiódł na całej linii.** Zastraszający jest spadek jego formy. Do niedawna był jednym z silniejszych punktów reprezentacji, a dzisiaj nie ma co na niego liczyć. 1) Zierold — 4.47,6, 2) Bastek — 4.49,2, 3) Wolf — 4,51,2, 4) Gremlowski — 5.01,4.

Podobnie rzecz się miała w wyścigu 100 m st. dow. kobiet. Tutaj z miejsca objęła prowadzenie **Steffin (NRD)** natomiast o drugie i trzecie miejsce walczyły **Szulcówna i Cedro.** Po ambitnej walce Polek, Cedro zakończyła bieg jako trzecia.

Sądząc z odległości, jaką dzieliła ją od Szulcówny, wydaje się, że uzyskała ona nieco lepszy wynik, niż ogłoszono. 1) Steffin (NRD) 1.07,9, 2) Szulc (Polska) 1.08,3, 3) Cedro (Polska) 1.11,2 i 4) Pohl (NRD) 1.11,3.

Do najciekawszych punktów programu dnia wczorajszego należał niewątpliwie wyścig na 200 m st. motylkowym mężczyzn ze względu na **start Zierolda. Nie jest to jego specjalność, w każdym razie do niego należy rekord Europy w tej konkurencji. — 2.21,4.** Zierold uzyskał dużo słabszy wynik — 2.32,4, ale wygrał dość łatwo. Na ostatnich 50 m **Krieze** poważnie zmniejszył dzielący go od zwycięzcy dystans, ale Niemiec na ostatnich kilkudziesięciu metrach wyraźnie zwolnił tempo, oszczędzając się na sztafetę. **Czas Kriezego 2.34,5, Raczyńskiego — 2.35,5, a Siebera (NRD) 2.46,4.**

Bastek

Zajęcie przez Kłopotowskiego drugiego miejsca w wyścigu na 200 m klas. spowodowane było chyba zbyt słabym startem. Polak rozgrzał się dopiero na ostatnich 50 m, ale **Maluk (NRD)** nie dał się już wyprzedzić. Czas zwycięzcy 2.44,6, **Kłopotowskiego** — 2.45,3. Trzeci był **Boczkaja (Polska)** — 2.47,1, a czwarty **Hilberg** — 2.47,6.

Podwójne zwycięstwo odniosły zawodniczki NRD na 100 m st. grzbietowym. Pierwszą była **Schneider** — 1.16,6, drugą **Lehman** — 1.21,6. Z Polek lepszą okazała się **Drożdżyńska** — 1.22,4, **Sokołowska** uzyskała czas 1.23,3.

W sztafecie nie mieliśmy wiele do powiedzenia. Każda zmiana przynosiła Niemcom po kilka metrów przewagi, która przy końcu wyścigu wzrosła przynajmniej do 25 m. Sztafeta NRD uzyskała czas 9.07,5, a Polska płynąca w składzie — Aluchna, Lewicki, Sambala, Bastek — 9.21.2.

Dzisiaj rozegrane zostaną pozostałe konkurencje, a więc: 100 m dow. i grzbiet. mężczyzn oraz 400 m dow., 100 m motyl. i 200 m klas. kobiet oraz sztafeta 4×100 m dow. kobiet. Program uzupełnią skoki do wody i mecz piłki wodnej, ale już nie punktowany.

Rm.

Na podium zwycięzców

znów stanęli ciężarowcy ZSRR

Bochenek i Paliński zdobyli brązowe medale

W trzecim dniu mistrzostw Europy w dźwiganiu ciężarów wystąpiły już kategorie cięższe. W wadze średniej reprezentant ZSRR Jagły-Ogły uzyskał stosunkowo słaby wynik w wyciskaniu — zaledwie 115 kg, podczas gdy Francuz Paternik i Polak Bochenek mieli wyniki 127,5 kg i 122,5 kg. Zanosiło się więc na sensację. Ale już w rwaniu zawodnik radziecki osiągnął znacznie lepsze wyniki, a w podrzucie okazał się lepszy o 10 kg od swoich rywali. Próbował on nawet pobić rekord ZSRR przy ciężarze 166 kg. Niestety, próba ta nie udała się. Jagły-Ogły wyprzedził Francuza i Polaka i zdobył tytuł mistrza Europy.

Oto wyniki: 1) Jagły-Ogły (ZSRR) — 400 kg (115, 125, 160), 2) Paternik (Francja) 390 kg (127,5, 112,5, 150), 3) Bochenek 380 kg (122,5, 107,5, 150). Francuz poprawił rekord Francji w trójboju o 0,5 kg. Węgier Toth, który zajął czwarte miejsce wynikiem 370 kg, również poprawił rekord Węgier w trójboju o 0,5 kg.

W wadze półciężkiej złoty medal zdobył Rudman (ZSRR) 422,5 kg, srebrny — Psanicka (CSR) 402,5 kg, a brązowy Paliński (Polska). Paliński wynikiem w podrzucie 155 kg i trójboju 400 kg poprawił rekordy Polski.

W punktacji zespołowej prowadzi ZSRR — 20 pkt. przed Polską — 9 pkt., Węgrami i Francją — po 3 pkt. i NRD — 1 pkt.

Tylko 6 par

startowało w amerykanie

Na torze kolarskim w Helenowie rozegrany został półtoragodzinny amerykański wyścig kolarski. W wyścigu tym udział wzięło tylko 6 par, w tym jedna zamiejscowa, Kowalski - Pancek.

Z góry było wiadome, że zwycięstwo przypadnie w udziale parze Bek-Borucz, i tak się też stało. Uzyskała ona 16 pkt. Drugie miejsce zajęła para szosowców, Kowalski i Pancek. Uzyskała ona 10 pkt. 3) Pijanowski-Komuniewski 8 pkt., 4) Płodziszewski-Michałek 2 pkt., 5) Łoś-Szałek 0 pkt., 6) Wawrzko-Sondel 0 pkt.

Kolarze w półtorej godziny przejechali 64.400 m. Publiczności mało.

Tylko Kevey wytrwał na posterunku

Po co nasi trenerzy wyjechali do Paryża?

Węgier Fuellop mistrzem świata we florecie

Sześć bitych godzin trwały walki finałowe w indywidualnym turnieju floretu mężczyzn, toteż zakończyły się późną nocą. Tytuł mistrza świata przypadł Węgrowi **Fuellop**, który odniósł 7 zwycięstw. Srebrny medal zdobył **Midler (ZSRR)** — 5 zwycięstw, a brązowy — **Jay (Anglia)** — 4 zwycięstwa.

Na końcowych walkach z naszych trenerów obecny był jedynie Kevey. Wydaje się co najmniej dziwne, że inni polscy trenerzy, którzy przyjechali do Paryża, nie uważali za stosowne obserwować takich pojedynków, jak Fuellop — Midler czy Fuellop — Jay. Na pewno wiele by na tym skorzystali, tym bardziej, iż często słyszy się narzekania, że trenerzy nasi nie mają możliwości wyjazdów za granicę i obserwacji dużych turniejów. Mistrzostwa świata, to chyba jednak duży turniej?

W 1936 r., a więc 21 lat temu, Szermiercze Mistrzostwa Świata rozgrywane były również w Paryżu. Z uczestników tych mistrzostw stanęła w br. na paryskich planszach trójka zawodników — Austriaczka **Mueller-Preis**, Węgierka **Elek** oraz Węgier **Gerewich**. Ciekawe, kto z trójki tych weteranów uzyska najlepszy wynik.

* ✲ *

Po zakończeniu finału drużynowego kobiet, w którym **pierwsze miejsce zajęły Włochy, przed NRF, Austrią i Rumunią** rozpoczął się turniej indywidualny, do którego zgłosiło się 75 zawodniczek, w tym dwie Polki — **Julito i Migas.**

Już we wstępnych walkach eliminacyjnych Migas została wyeliminowana, wygrała bowiem tylko jedno spotkanie a cztery przegrała. Julito natomiast doszła do 1/8 finału. Tutaj powiodło jej się znacznie gorzej — miała tylko dwie wygrane walki, a więc i jej kariera się skończyła.

Wielką niespodzianką było wyeliminowanie w szpadzie zespołowej drużyny Francji. Do finału zakwalifikowały się: **Włochy, Luksemburg, Węgry i Anglia.**

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15

TEATRY

OPERA w gmachu Teatru Nowego (Więckowskiego 15) 22.9 g. 10, 23.9 g. 19 „Traviata"

NOWY (Więckowskiego 15) g. 15 „Szkoła żon", g. 19 „Kram z piosenkami". 23.9 nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 15 „Przygoda florencka" g. 19 „Opera żebracza". 23.9 g. 19 „Opera żebracza"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11 „Celestyna" dozw. od lat 18. g. 19.30 „Pigmalion" dozw. od lat 16. 23.9 nieczynny

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 16 i 19.30 „Śluby panieńskie" 23.9 Występy teatru warszawskiego g. 17.30 i 20.15 „Mąż i żona"

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Pułapka na myszy". 23.9 g. 19.15

OPERETKA (Teatr Letni, ul. Północna 49-51) g. 19.15 „Bal w Savoy'u. 23.9 nieczynna

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Królewicz i żebrak". 23.9 g. 17

„ARLEKIN" (Wólczańska 5) g. 15 „Ptasie mleko" g. 18 „Balladyna". 23.9 g. 18 „Balladyna"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych, Piotrkowska 232) 23.9 g. 19.30 „Studencka miłość"

SALA OPERETKI (Piotrkowska 243) g. 20 Rewia iluzji i humoru „Karlini". 23.9 g. 20

* ✲ *

CYRK RADZIECKI (Pl. Niepodległości) g. 15 i 19

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16. 23.9 nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRA

CO? gdzie? KIEDY?

FICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11—18. 23.9 nieczynne

• KINA •

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Urlop w Wenecji" dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 23.9 g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Walc na lodzie", „Jeleń i wilk" „Kimsobo podróżnik" g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22. 23.9 jak wyżej

GDYNIA (Tuwima nr 2) remont

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Tajna lekarnia" dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, „Idealny mąż" dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20, 23.9 jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Jaś i Małgosia" g. 11 „Fernand Cowboy" — dozw. od lat 14. g. 16, 18, 20, 23.9 „Fernard Cowboy" g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Ostatnia walka Apacza" dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16 18, 20, 23.9 g. 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarna teczka" g. 9.45, 12, 14.15, 16.30, 18.45, 21 23.9 jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 6) Film dokumentalny g. 11, „Szkarłatny kwiatuszek" g. 12, „Skarb kpt. Martensa" dozw. od lat 7 g. 13.30, 15.30 17.30, 19.30. 23.9 — „Skarb kpt. Martensa" g. 15.30, 17.30, 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Maksymek" g. 10, 12, „Miliony na wyspie" dozw. od lat 7 g. 16, 18 g. 20 „Salto mortale" dozw. od lat 14 23.9 „Miliony na wyspie" g. 16, 18, „Salto mortale" g. 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Syn hrabiego Monte Christo" dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 23.9 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Niezwykła podróż" g. 11, „Stawka o życie" dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 23.9 „Nieśmiertelny garnizon" dozw. od lat 12 g. 17, 19

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Sen o zabawkach" g. 11.30, „Odrodzeni" — dozw. od lat 18 g. 15, 17, 19. 23.9 „Odrodzeni" g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) Poranek g. 11, „Ganga" dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20. 23.9 „Ganga" g. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Fujarka i dzbanuszek" g. 10.30, 12, „Raj kapitana" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20. 23.9 „Raj kapitana" g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Tata, mama, moja żona i ja" dozw. od lat 12, g. 11.30, 14, 16, 18, 20. 23.9 g. 15.45, 18, 20,15

TATRY — LETNIE (ul. Sienkiewicza 40) „Wujaszek z Ameryki" — dozw. od lat 12 g. 20.30 — kino czynne tylko w dni pogodne. 23.9 „Bohaterowie są zmęczeni" g. 20.30

WISŁA (Tuwima nr 1) „Czarny rynek w Paryżu" dozw. od lat 12 g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21. 23.9 jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Damski krawiec) dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 23.9 jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Prócznika 16) „Gorzki ryż" — dozw. od lat 18 g. 9.50, 12, 14.10, 16.20, 18.30, 20.30. 23.9 jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) Poranek g. 10.30, 12.30, „Ostatnia walka Apacza" dozw. od lat 12 g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. 23.9 „Urlop w Wenecji" g. 10, 12, 14, „Ostatnia walka Apacza" g. 16.30, 18.30, 20.30

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 13) „Vivere in pace" — dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20 por. g. 11. 23.9 nieczynne

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Nie odwracaj się synu" g. 14, 16, 18, g. 20 „Żelazna maska" i występy iluzjonistów (sprzedaż biletów na występy odbywa się do godz. 15)

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Zakazane zabawy" g. 17.30, 19.30 dozw. od lat 16. 23.9 seanse zamknięte

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

ZOO czynne godz. 9—19

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18. 23.9 nieczynna

Dyżury aptek

22.IX.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37

23.IX.

Tuwima 59, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7, Polesie, Ruda i Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34—36

22.IX.

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.

Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

23.IX.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Niedziela, 22 września br.

PŁYWANIE. Międzypaństwowe zawody Polska — NRD na basenie widzewskim, godz. 16.

PIŁKA NOŻNA. ŁKS — Górnik (Radlin), I liga, stadion przy Al. Unii, godz. 16.30, poprzedzony przedmeczem ŁKS Ib — Start o mistrzostwo III ligi.

Mistrzostwo klasy A: godz. 11: Orion — PTC boisko GWKS; Orkan — Włókniarz (Moszczenica), ul. Wołowa 2; Victoria — Boruta (Zgierz), boisko Victorii; Rudzki KS — Kutnowianka w Rudzie; Bawełna — Unia (Skierniewice), ul. Ogrodowa 28a; Społem — Stal (Głowno), w Parku Ludowym; Tęcza — Włókniarz Ib (Pabianice), ul. Wólczańska 224; Widzew — Stal (Radomsko) na boisku Widzewa. O godz. 16.30: DKS — Warta (Sieradz) na boisku Widzewa; Metalowiec — Andrespolia, ul. Wołowa 2; Zgrzebne — koluszkowski KS na boisku Victorii.

ŻUŻEL. Tramwajarz — Kolejarz (Rawicz), I liga, godz. 14 na Placu 9 Maja, poprzedzony meczem piłkarskim między drużyną Tramwajarza a MPA (Warszawa).

TENIS STOŁOWY. DKS — Noteć (Mątwy), II liga, godz. 10.30, ul. Tylna 6.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nacz. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10 337-47 343-80. Dział kult. 223-05 293-00 wewn. 46. Dział sport. 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Dział woj. 314-32. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka"

D-6 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.